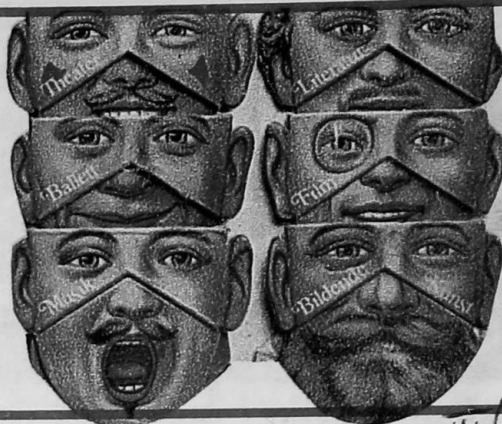




ŁKS — REPREZENTACJA
ŁKS — KONTAKTY

str. 2



Figiel

str. 7

KONTAKTY

47 (785)

19 LISTOPADA 1995

CENA 80 gr (8000 zł)

**SIĘGNIJ
DO SZANSE!**

*już od
17 listopada*

do wygrania:

100 milionów starych złotych
setki innych nagród pieniężnych

*kilkanaście wygranych
każdego dnia*



**po Mikołajkową zdzapkę
Kuzięza Pozannego**

JOANNA GOSPODARCZYK

drogi

Ziemia jest droga w Nowosądeckiem, koło Krakowa, wokół Warszawy. Ale i tam hektar ledwo skacze małym „hakiem” ponad 50 milionów. Tymczasem koło Zambrowa trzeba za niego dać i 150 milionów, pod Andrzejewem do 140, w Szumowie i Sokołach ponad 100.

— Nigdzie w kraju nie ma tak drogiej ziemi jak w Łomżyńskim — mówi prof. Włodzimierz Zawadzki z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie

Jp-353/95

str. 8-9

KONTAKTY



W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Gabriela Szczęsna o wyskrobanu ginekologa
 ● Alicja Niedźwiecka o twarzy zdrajcy ●
 Joanna Gospodarczyk o konkurencji i policji.
 Ponadto: „Mendel” w ekonomiku, „Ptaki
 ptakom” i nie tylko, opowieść kapliczna
 z Kossak Nadbielnych.

NABOŻEŃSTWO ZA OJCZYZNĘ, odprawione w łomżyńskiej Katedrze przez proboszcza ks. Henryka Gołaszewskiego, było głównym punktem uroczystości związanych z rocznicą odzyskania niepodległości. We wszystkich miastach województwa odbyły się ponadto uroczyste akademie i koncerty. Miejsca pamięci narodowej ozdobione zostały kwiatami. W czasie łomżyńskiej akademii kilkunastu kombatanów otrzymało Krzyże Armii Krajowej: Czesław Baćkowski, Józef Brzóska, Jan Czartoryjski, Edward Dąbrowski, Eugeniusz Gołębiowski, Wanda Kamińska, Wincenty Kijek, Waław Korytkowski, Aleksander Kosewicz, Bolesław Laskowski, Antoni Lisek, Jadwiga Pokornicka i Henryk Zaremba. Kilka osób wyróżniono medalami „Za usługi dla obronności kraju”.

W NIEDZIELĘ DRUGA TURA WYBORÓW PREZYDENCYJNYCH. Rywalizować o najwyższy urząd będą zwycięzcy w województwie w pierwszym głosowaniu Lech Wałęsa (40,82 proc. głosów) i Aleksander Kwaśniewski (23,84 proc.); w kraju pierwszy zdobył 33,11 proc. głosów, drugi 35,11 proc. Wybory odbędą się w tych samych lokalach komisji obwodowych od 6.00 do 20.00. Urząd Miejski w Łomży informuje, że zaświadczenia o prawie do głosowania w II turze będą wydawane w UM (ul. Dmowskiego 10 A, pok. 27 jeszcze w czwartek i piątek (7.30–15.30) oraz sobotę (8.00–17.00).

NIEZWYKŁY CHARAKTER miała tegoroczna jesienna zbiórka harcerzy-weteranów Ziemi Łomżyńskiej. Podczas uroczystości rocznicy odzyskania niepodległości otrzymali oni sztandar, wykonany dla łomżyńskiego Hufca w 1948 roku. Za sprawą ówczesnych władz nigdy go nie otrzymali. Ocalał dzięki księżom, a znaleziony został niedawno, zupełnie przypadkowo, w jednym z zakamarków łomżyńskiej Kurii, przez ks. Andrzeja Godlewskiego, duszpasterza diecezjalnego harcerzy.

NAJWIĘKSZE DOCHODY na jednego mieszkańca osiągnął w ubiegłym roku w województwie, Zambrow: 370 złotych. W wydatkach ustąpił tylko Szczuczynowi: 356 do 380 zł. Wśród miast słabo wypadła Łomża z dochodami i wydatkami, 222 i 226 zł. W grupie gmin wiejskich najlepiej prezentowały się Rutki z dochodem 320 zł. W gronie najbiedniejszych gmin, które miały na jednego mieszkańca poniżej 200 zł, znalazły się Wysokie Mazowieckie (wieś), Perlejewo, Sokoły, Nowe Piekuty, Szepietowo, Klukowo i Kobylin Borzymy. W czołówce znalazły się miejscowości, które przejęły szkoły i otrzymały subwencje z budżetu państwa.

ŁOMŻYŃSKI SENATOR MAREK MINDA ZOSTAŁ przewodniczącym stałej podkomisji senackiej do spraw integracji europejskiej.

NAJBARDZIEJ UCIAŻLIWE DLA ŚRODOWISKA przedsiębiorstwa w Łomżyńskim: Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie, Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Energetyki Ciepłej w Zambrowie, Okręgowa Spół-

dzielnia Mleczarska w Zambrowie, Ośrodek Hodowli Zarodowej w Grabowie, zakłady bawełniane „Zamtex” w Zambrowie i „Narew” w Łomży. Pięć lat temu na liście było 11 przedsiębiorstw.

WYROKI SĄDOWE OTRZYMAŁO prawie półtora tysiąca mieszkańców województwa (w tym 122 kobiety) z oskarżenia publicznego. Zjawisko procesów z powództwa prywatnego jest w województwie marginesowe. Największą grupę wśród skazanych stanowiły osoby do 29 roku życia, ale było także kilkudziesięciu 60-latków. Sprawcy w równych częściach pochodzą z miast i wsi.

PONAD PÓŁ MILIONA DRZEW OWOCOWYCH ROŚNIE w ogrodach i sadach województwa. Blisko połowę stanowią jabłonie, prawie jedną czwartą wiśnie. Kolejne miejsca zajmują śliwy, grusze i czereśnie. Do rzadkości należą drzewa morelowe, brzoskwinie i orzechy włoskie.

ALIMENTY PŁACI dwa tysiące mieszkańców województwa. Przeciętą kwota niewiele przekracza 50 złotych.

PRZESZŁO 100 HEKTARÓW ZIEM ZDEWASTOWANYCH, czyli takich, które utraciły wartość rolniczą, udało się w okresie ostatnich 10 lat odzyskać na potrzeby rolnictwa i leśnictwa. Kompletnych nieużytków pozostaje jeszcze przeszło 700 hektarów.

NIESPEŁNA 1900 MIEJSCAMI NOCLEGOWYMI DYSPONUJE baza turystyczna w województwie. W tym tylko jedna czwarta ma charakter całoroczny. Z gmin wiejskich na turystach zarabiają tylko Piątnica, Sokoły, Wizna i Zbójna.

RESOCJALIZACJA SKAZANYCH PO RAZ PIERWSZY odbywać się będzie w obiektach byłego kombinatu „Wizna” w Grądach Wonięcku. W dawnym budynku hotelowym rozpoczęły się prace adaptacyjne. Formalnie, nowa placówka powołana zostanie na początku przyszłego roku, a pierwszych podopiecznych przyjmie około połowy 1996 roku.

ŁOMŻYŃSKI POSEŁ MIECZYŚLAW CZERNIAWSKI POINFORMOWAŁ, że dotychczasowy szef klubu parlamentarnego Sojuszu Lewicy Demokratycznej i jednocześnie kandydat na prezydenta Aleksander Kwaśniewski, powierzył mu pełnienie obowiązków przewodniczącego klubu SLD. Ponadto, zdaniem Mieczysława Czerniawskiego, są rozmowy o utrzymaniu koalicji rządowej z PSL.

AWANSE NA WYŻSZE STOPNIE OFICERSKIE I PODOFICERSKIE otrzymało w tych dniach kilkuset policjantów z województwa; komendant wojewódzkiej policji Stanisław Tabor do stopnia inspektora, jego zastępca Tadeusz Matysiewicz – do stopnia młodszego inspektora.

WNIOSKI O POŻYCZKI gminy Stawiski i Wysokie Mazowieckie na budowę sieci kanalizacyjnej (odpowiednio 110 i 200 tys. złotych) oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Łomży na modernizację (117,5 tys. zł) pozytywnie zaopiniowała Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Rada złagodziła wa-

runki udzielania dotacji i pożyczek m.in. wydłużając maksymalny okres spłaty z 3 do 5 lat, obniżając oprocentowanie i zwiększając możliwy udział Funduszu w kosztach inwestycji do 70 proc.

ŁOMŻYŃSKA FIRMA „TERRAZYT” WYBRANA została na kupea przedsiębiorstwa „Transbud” w Łomży, prywatyzowanego metodą „szybkiej sprzedaży”. Jest to piąty zakład prywatyzowany w ten sposób. Jak dotąd wszystkie firmy, które zmieniły właścicieli, notują poprawę w porównaniu z okresem „na państwowy”. Kolejnym przedsiębiorstwem do „szybkiej sprzedaży” ma być Centrala Nasienna w Łomży.

FOLK-ROCK z elementami muzyki amerykańskiej i irlandzkiej zaprezentuje duet „Cotton Cat”, czyli Aneta i Kuba Michalscy, w czwartek, 16 listopada (godz. 19.30) w klubie „Bonar” w Łomży.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO „RONDO 95” po raz szósty organizuje Miejski Dom Kultury w Łomży. W sali Szkoły Podstawowej nr 10 (ul. Niemcewicz) zmagać się będą młodzi tancerze w grupach wiekowych 10–12 i 12–14 lat oraz w klasie „B” (w tym przypadku będą to także mistrzostwa Okręgu). Początek imprezy w sobotę, 18 listopada, (godz. 12.00).

W CZWARTEK I PIĄTEK, 16 i 17 listopada, poseł SLD Mieczysław Czerniawski spotka się z mieszkańcami Ciechanowca, Wysokiego Mazowieckiego, Grajewa, Szczuczyna, Rajgródu, Zambrowa i Łomży. Temat spotkań: problemy społeczno-gospodarcze miast i gmin regionu.

RADA REGIONALNA UNII WOLNOŚCI, KPN, Sztab Wyborczy Hanny Gronkiewicz-Waltz, Sztab Wyborczy J. Olszewskiego, Sztab Wyborczy L. Wałęsy w Łomży oraz NSZZ „Solidarność” Oddział Zambrow, Wysokie Mazowieckie i Łomża zwróciły się z apelem o głosowanie na Lecha Wałęsę. Zarząd Wojewódzki PSL w Łomży podjął decyzję, iż nie wskaże kandydata, na którego mają głosować zwolennicy PSL, pozostawiając im wybór zgodnie z sumieniem.

Atrakcje dla kibiców. Dochód dla ŁKS

ŁKS — REPREZENTACJA LIGI OKRĘGOWEJ

- Piękna niespodzianka dla kibica, który prawidłowo odgadnie wynik meczu
- piłka nożna (ufundowana przez „Kontakty”) dla króla strzelców jedenastek” spośród kibiców
- wielki szampan (ufundowany przez „Kontakty”) dla strzelca bramki z połowy stadionu
- disco-polo na żywo
- gorące kielbaski, gorące piwo z sokiem

To wszystko już w niedzielę, 19 listopada, o godz. 12.00 na Stadionie Miejskim podczas meczu ŁKS — REPREZENTACJA Ligi Okręgowej. Łomżyński Klub Sportowy oraz tygodnik „Kontakty” zapraszają wszystkich, którzy chcą pomóc łomżyńskiej drużynie: dochód z meczu w całości przeznaczony będzie na wsparcie ŁKS.

SKŁAD REPREZENTACJI Ligi Okręgowej: bramkarze — Karol Szabłowski (KONTAKTY), Marek Taraszkowski (SKRA Wizna); obrońcy — Mirosław Ryszewski (ORLETA Czyżew), Wiesław Radgowski, Sławomir Brzozowski, Adam Brzozowski, Jarosław Kluczyk (KONTAKTY); pomocnicy Ireneusz Kulesza, Arkadiusz Zalewski (ORLETA), Sławomir Pietrzykowski (UNIA Ciechanowiec), Waldemar Szczech, Robert Szuba (KONTAKTY); napastnicy — Krzysztof Brajczewski (SKRA Wizna), Krzysztof Milankiewicz (ORLETA), Andrzej Sękol (UNIA), Mariusz Kuczyński (BIEBRZA Goniądz), Marcin Grabowski (SKRA), Zbigniew Farfułowicz (KONTAKTY).

ŁKS w najsilniejszym składzie!

Wszyscy, którzy złożą kupon (będzie wydawany również z biletami) przed rozpoczęciem drugiej połowy spotkania, wezmą udział w losowaniu nagrody niespodzianki.

Wynik meczu

KONTAKTY **REPREZENTACJA**

_____ : _____

Imię i nazwisko, adres _____

ZNAKI CZASU

• Od stycznia do października policja stwierdziła 39 422 wypadki z udziałem pojazdów mechanicznych. W tym czasie państwo pozbawiony został 1,998 tony starych złotych.

• Aż 49 proc Polaków i 41 proc Polek od co najmniej roku nie przeczytało żadnej książki, wykazały badania Demoskopu.

• Tylko 25 z 295 skontrolowanych przez inspekcję ochrony środowiska zakładów pozbywa się niebezpiecznych odpadów w sposób zgodny z zasadami ekologii.

• W tym roku nadzór budowlany wykrył i nakazał rozbiorę blisko 3 tys. samowoli budowlanych, w tym około 500 domów mieszkalnych.

• Tylko w bieżącym roku wydano 2277 zabytkowych elementów kamiennych, informuje Główny Urząd Ceł. W lipcu jedenaście tirów próbowało wywieźć zabytkowe kolumny i inne elementy z piaskowca.

• W tym roku na polskich śmietnikach wylądowało 300 mln puszek, ok. 4500 ton aluminium o wartości 1 mln dolarów, ocenia Tadeusz Wojnowski z Fundacji RECAL. Śmiecinicy coraz więcej niż dziesięć lat temu.

• Specjalna policja sądowa przyszłego roku będzie chronić sędziów, prokuratorów oraz budynki sądowe.

• Do placu raz na tydzień przynajmniej 10 proc. mężczyzn, a czwarty pan płacze raz na kilka miesięcy. Raz w tygodniu płacze co drugi Polak.

Serce szuka serca

W piątek, 24 listopada, redakcja „Kontaktów” gorąco zaprasza wszystkich sympatyków rubryki „Serce szuka serca” do kawiarni „Jolly” w Łomży (ul. Nowogrodzka) na godz. 18.00.

Niech to będzie pierwszy krok w kierunku ze swojej samotności. Przekujemy Andrzejkowe wróżby, tańcujemy sympatyczną i przyjacielską atmosferę. Każdy, kto chciałby dać drugiemu chociażby uśmiech, mile widziany.



OCZYSZCZALNIA ZA KORONY

Miły prezent w postaci 5,5 miliona (około 25 miliardów starych złotych) przywieźli do Łomży przedstawiciele duńskiej firmy Abrahamsen-Nielsen, która od kilku lat pomaga przy opracowaniu koncepcji funkcjonowania gospodarki komunalnej w mieście. W budżecie rządu duńskiego przewidziano na modernizację oczyszczalni ścieków i oznaczają także, że polski zgodnie z umowami międzynarodowymi będzie musiał współfinansować inwestycję szacowaną na 200 miliardów. Zakończenie prac planowane jest w roku 2000.

KONCERT OPEROWY

Krystyna Szostek-Radkova, polska śpiewaczka (mezzosopran) o światowej sławie, laureatka międzynarodowych konkursów, m.in. w Turynie i Vercelli, wystąpi jako solistka w operze „Orkiestra Kameralna” w programie koncertu, który odbędzie się w czwartek, 16 listopada (godz. 18.00) w Łomży, w auli II LO przy placu Kościuszki 3, utwory Bizet, Chopina, Moniuszki, Verdiego.

FILMOWA GDYNIA W ŁOMŻY

Łomżyńskie Kino Studyjne „Mille-mi”, jako jedno z 12 w kraju, zaprasza filmy prezentowane na XX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

20 listopada, poniedziałek, godz. 20.00 – „Młode wilki”, reż. Sławomir Janicki;

21 listopada, wtorek, godz. 18.00 – „Grający z talerza”, reż. Jan Jakub Gajda; godz. 20.00 – „Młode wilki”;

22 listopada, środa, godz. 18.00 – „Młode wilki”, reż. Maciej Slesicki; godz. 20.00 – „Młode wilki”;

23 listopada, czwartek, godz. 18.00 – „Pułkownik Kwiatkowski”, reż. Kazimierz Kutz; godz. 20.00 – „Młode wilki”;

24 listopada, piątek, godz. 18.00 – „Wielki Tydzień”, reż. Andrzej Wajda; godz. 20.00 – „Młode wilki”;

25 listopada, sobota, godz. 18.00 – „Łagodna”, reż. Mariusz Trelński; godz. 20.00 – „Młode wilki”;

26 listopada, niedziela, godz. 18.00 – „Wrzeczono czasu”, reż. Andrzej Kondratiuk; godz. 20.00 – „Młode wilki”.

ZAPROSILI NAS...

Galeria Sztuki Współczesnej Centrum Okręgowego w Łomży – na wystawę akwarel Grażyny Kędzielawy i rysunków Stanisława Kędzielawy z okazji 20-lecia pracy twórczej Artystów.

Międzynarodowe Targi Katowickie Sp. z o.o. – na V edycję Śląskich Targów Książki.

Dyrektor Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży – na otwarcie pracowni sterowania mikroprocesorowego.

Urząd Gminy w Sokołach – na uroczystości.

Akademia Społeczna w Łomży – na spotkanie z Ewą Bryćko, redaktorką pisma „Głos Mazowsza”.

UKS „Jedynka” przy Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży – na III Turniej Niepodległości Piłki Siatkowej dziewcząt.

Galeria „Bonar” w Łomży – na wystawę fotografii oraz spotkanie autorskie i pokaz slajdów „Pacamera” w Suwałkach.

Łomża, ul. Zawadzka 4, tel. 16-34-01

Ciechanowiec, pl. 3 Maja 25, tel. 771-263

Łomża, ul. Zawadzka 4, tel. 16-34-01

Ciechanowiec, pl. 3 Maja 25, tel. 771-263

TRZY PYTANIA DO...

prof. MIECZYSLAWA GÓRNEGO ze Szkoły Głównej
Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

– Lansuje Pan Profesor odmienny od powszechnie obowiązującego pogląd, że polskie rolnictwo nie jest zacofane. Ale jeśli spojrzeć się na rolnika z dwiema, na dodatek często brudnymi krowami, trudno zaakceptować Pańską opinię.

– Istotnie, takie gospodarstwa z dwiema krowami muszą ulec powiększeniu. Nie mają prawa bytu, lecz zmiana nastąpi powoli. Niewielkie gospodarstwa będą wchłonięte przez rolników, którzy potrafią prosperować na wolnym rynku. Konieczna jest pomoc państwa w procesie przemian. Jeśli rząd dopuści do niepowodzenia, poniesie za to pełną odpowiedzialność.

– Od kilkunastu lat oręduje Pan za ekologicznym rolnictwem. Tymczasem niewielu rolników kwapi się do podjęcia ryzyka. Jakie czynniki stoją na przeszkodzie rozwojowi ekologicznego myślenia?

– Przyczyna jest prozaiczna: człowiek został wprowadzony, zresztą przy pomocy nauki, w „rynnę” bez wyjścia. Każda zmiana jego poglądów jest powolna. Przez lata kształciliśmy techników, absolwentów akademii rolniczych, którzy byli nauczeni, że postęp wiąże się z nawożeniem chemicznym upraw. Utrzymaniem takiego przekonania jest żywo zainteresowany największy światowy potentat, przemysł chemiczny. Najpierw rolnik słyszy radę: „Jak nie nasypiesz, to nie urośnie”. Sypie, roślina staje się coraz słabsza, atakują ją szkodniki. Rolnik używa więc pestycydów, które wpływają na skażenie gleby i żywności. Po zjedzeniu nafaszerowanych chemią produktów rolnych ten sam przemysł chemiczny proponuje lekarstwa. Jest to zamknięty obieg interesów. Tragedią, szczególnie biednych krajów, jest fakt, że wszelkie badania naukowe są uzależnione od sponsorów i zainteresowania przemysłu. Może więc dlatego wszelkie badania nad rolnictwem ekologicznym, które prowadziłem, były finansowane przez zachodnie fundacje. Nie dostałem złotówki z Polski.

– Z pewnością łatwiej sprzedawałyby się produkty, jeśli rolnik miałby na miejscu możliwość ich przerobienia, opakowania. Na takie inwestycje w gospodarstwie potrzebne są duże pieniądze.

– W Polsce dochodzi do precedensów. Kiedy jeden z krajów Europy Zachodniej sprzedał nam pestycydy tak silne, że tam dostępne jedynie dla specjalistycznych firm a nie indywidualnego rolnika, zostały wprowadzone kredyty z niższym oprocentowaniem dla chętnych. Wystosowałem protest w imieniu 50 rolników, prowadzących gospodarstwa ekologiczne, by i oni mieli dostęp do korzystnych kredytów. Dostał je tylko jeden i to dzięki znajomościom w lokalnym banku. To obrazuje problemy i nastawienie rządu do rozwoju rolnictwa ekologicznego.

TY TEŻ MOŻESZ URATOWAĆ ŻYCIE

Tradycyjnie od 22 do 26 listopada obchodzone są w Polsce „Dni Honorowych dawców Krwi”. Z tej okazji już od 13 listopada odbędzie się drugi etap współzawodnictwa krwiodawców Łomżyńskiego i Ostrołęckiego.

Jednocześnie Zarząd Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Łomży rozpoczyna akcję Młodzieżowy Lider HDK, która trwać będzie do „Dni PCK” w maju 1996 roku. Pełnoletni uczniowie, którzy w tym okresie oddadzą krew co najmniej dwukrotnie, uzyskają możliwość znaczącego dofinansowania pobytu na obozie wypoczynkowo-szkoleniowym podczas wakacji 1996 r. Czekają na nich także cenne nagrody.

Tymczasem na honorowych krwiodawców czeka ambulans:

• 20 listopada – Śniadowo (Prefbet) – godz. 9.00-13.00, w Łomży – „Gaspol” przy ul. Piłsudskiego (godz. 14.00-16.00) i Bursie nr 2 przy ul. Stacha Konwy (od 17.00);

• 21 listopada w Łomży: PPS przy ul. Poznańskiej (godz. 8.00-13.00) i ŁZPB „Narew” przy ul. Wojska Polskiego (godz. 14.00-17.00);

• 22 listopada – Czyżew („Farm Food”) godz. 8.00-10.00, Ciechanowiec (pl. Ks. Kluka) godz. 11.00-13.00, Wysokie Mazowieckie (Rynek) godz. 14.00-16.00

• 23 listopada – Zambrów (ul. Sikorskiego 8) godz. 9.00-15.00, Czerwony Bór (jednostka wojskowa) od godz. 16.00

• 24 listopada – Kolno (szpital) godz. 8.00-10.00, Grajewo (osiedle Broniewskiego 3) godz. 11.00-14.00

• 25 listopada – Osowiec (jednostka wojskowa) godz. 8.00-15.00

• 26 listopada na Starym Rynku w Łomży (godz. 8.00-14.00).



Powszechny Bank Kredytowy SA w Warszawie ODDZIAŁ W ŁOMŻY

zaprasza do lokowania środków na rachunkach w naszym Banku

Gwarantujemy:

- BEZPIECZEŃSTWO WKŁADÓW
- KORZYSTNE OPROCENTOWANIE LOKAT (stopa oprocentowania uzależniona od czasokresu)
- ATRAKCYJNE WARUNKI PRZECHOWYWANIA ŚRODKÓW NA RACHUNKACH PŁATNYCH NA KAŻDE ŻĄDANIE (od 02.11.1995 r. rachunek a vista mogą założyć także osoby fizyczne)

Po 13 listopada 1995 r. wszyscy obecni i przyszli Klienci naszego Banku, którzy założą Rachunek Oszczędnościowo-Rozliczeniowy, mogą otrzymać nieodpłatnie Kartę bankomatową „PBK Start”.

ZAPRASZAMY POWSZECHNY BANK KREDYTOWY SA

Twój Bank

Łomża, ul. Zawadzka 4, tel. 16-34-01
Ciechanowiec, pl. 3 Maja 25, tel. 771-263

k.z.

KONTAKTY

MA 22 LATA. NIGDZIE nie pracuje, nie uczy się. Rodzice prowadzą gospodarstwo. Razem ze starszym bratem pomagała w domu. Ma opinię cichej i skromnej. Zawsze była uczynna i wesoła.

Jesienią i zimą na wsi wszyscy mają więcej czasu. Wieczory długie, rozrywek niewiele. Młodzież chętnie chodzi na sobotnie tańce. W lutym Iza pojechała z Robertem na dyskotekę do Jeziora. Miał jechać jej brat, ale coś mu wypadło. Z dyskoteki też wróciła z Robertem. I wtedy to się stało. W samochodzie.

— Gdybym mogła, tobym uciekła. Krzyczeć? A kto usłyszy około trzeciej w nocy — mówi Iza.

W domu położyła się spać, nic nikomu nie mówiła. Mijały tygodnie i wkrótce okazało się, że nie ma okresu. Przerażała się. Czekala. Nie było go też w następnym miesiącu.

Przerażona powiedziała o ciąży Robertowi.

— On tę wiadomość przyjął za żart i wyparł się, że to nie z nim — mówi dziewczyna.

Robert, zapewnia Iza, był jedyną osobą, której powiedziała o swojej tajemnicy. Wcześniej kontakty nie były zbyt częste, teraz zaczął jej unikać. Nadal jednak dość często odwiedzali się wzajemnie rodzice Izy i Roberta, którzy o niczym nie wiedzieli.

IZA W CZASIE CIĄŻY, TAK jak wcześniej, pomagała w gospodarstwie. Od czasu do czasu chodziła w soboty na dyskoteki. W niedzielę do kościoła. Nigdy nie skarżyła się na złe samopoczucie, na jakieś bóle. W ostatnim okresie ubierała się w dresy i nikt nie poznał, że trochę zmieniła się jej figura. Zapewnia, że niczym się nie ścisnęła, nie nosiła obcisłych pasów. Ludzie we wsi dziwią się, że nic nie było po niej widać. Dziwią się też, że ciąży nie zauważyła mama Izy.

— Nic nie widziałam. Może Bóg chciał nas tak doświadczyć — mówi zrozpaczona mama Izy.

Iza zachowywała się normalnie, z niczym się nie zdradziła. Płakała i rozmyślała o swojej sytuacji, gdy zostawała sama w domu. Albo w poduszce. Prawie przez całą ciążę

myślała o jej końcu. Bała się powiedzieć mamie, ojcu, bratu.

W czwartek, drugiego listopada, Iza bardzo bolał brzuch. Wiedziała co to znaczy. Pomyslała, że powie o swojej tajemnicy mamie. Nie powiedziała. Zabrakło jej odwagi. Bóle wracały i mijały. W piątek

znów bolał brzuch. Bóle dokuczały także w nocy. Przemęczyła się do rana. Nikomu w domu nie powiedziała, jak bardzo cierpi.

Sama urodziła małego synka koło południa.

Ukryła go w wiadrze.

Nie chce raz jeszcze opisywać obrazu, który z pewnością ma przed oczami...

Iza, drobna blondynka, siedzi przy kuchennym stole. Dżinsy, płaski brzuch, kształtne piersi. Jest przeraźliwie blada.

Płacze.

Łzy wielkiej tajemnicy noszonej pod sercem przez dziewięć miesięcy.

Łzy bezsilności.

Gdyby mogła cofnąć czas, postąpiłaby inaczej.

Zapomnienie



— On nie żył. Nie wiedziałam co robię. To szok — Iza.

Po porodzie nadal bolał brzuch i obficie krwawiła. Na końcu zdecydowała się powiedzieć mamie, że źle się czuje, żeby jechać do szpitala.

W drodze matka zerkała na błąd córki i spytała, czy ciąża nie jest w ciąży. Iza przeczyła.

W szpitalu w Łomży lekarz usunął z dziewczyny pozostałą część łożyska i zapytał o dziecko.

Wtedy dopiero matka poznała tajemnicę córki.

NIE MIAŁEM z Izą kontaktu seksualnego. Nie było między nami żadnej rozmowy o ciąży. Nie czuję się winny trzykrotnie zaprzeczać Robertowi. Mieszka w tej samej wsi. Ma 21 lat.

Przyznaje, iż był z Izą w tym na dyskotekę w Jeziora. Byli też inni koledzy i koleżanki. Bywał na innych dyskotekach i ona bywała. Nigdy jednak bliżej z nią nie rozmawiał. Robert nie ma stałej dziewczyny, a Iza chłopaka. Zwykle bawili się w gronie wieśniaków.

— Jeśli byłaby w ciąży moim synem, powinien przyjechać do mnie i mi to powiedzieć — mówi mama Roberta.

Jego rodzice o tragedii dowiedzieli się w poniedziałek, gdy Iza przebywała jeszcze w szpitalu. Przyszła do nich mama Izy i nerwowo namawiała Roberta do ożenku.

Matka Izy zastanawiała się, kiedy w stanie im oddać ciało dziecka. Myśli o pochówku maleńkiego wnuczka. Oglądała już białą trumienkę.

Osiemdziesięcioletnia babcia Izy pociesza wnuczkę, by się nie zapłakiwała i nie zamartwiała, bo przecież nic nie odmieni, a jeszcze tyle życia przed nią.

Ludzie we wsi nie mogą zrozumieć, dlaczego to stało się, dlaczego nie powiedziała nikomu, kto mógłby ją ostrzec od tej strasznej myśli. Przecież nie byłaby ani prostytutką, ani ostatnią panną dzieckiem. Takie przypadki zdarzają się w najlepszych rodzinach i wcale świat na tym nie kończy.

MIELI HASŁO: „LEPSZE JUTRO”. Padło Powstanie Warszawskie, nie ma AK, oni walczą o wolność. Mieli być gotowi na tę chwilę, nastąpi na pewno. Wtedy broń będzie potrzebna. Próbowali zdobyć dodatkowe karabiny, pistolety. „Zastukaliśmy do dwóch, trzech gospodarzy,

powiedzieliśmy: przyszliśmy po broń. To był niewypał. Nie mieli. Jednego nie zastaliśmy. Pewnie się trochę przestraszyli", uśmiecha się „Ostry”.

Gdy nie wracali do domu na wieś, odgruzowywali stolicę, Stare Miasto. Na zewnątrz: nauka, robota, a w środku „coś działa się naprawdę, drugie życie.” Pokończyli szkoły, porozjeżdżali się z nakazami pracy. I każdy ze swoją tajemnicą. Rodzice nie wiedzieli, żony nie wiedziały. „Ostry” wziął nakaz do Olsztyna, tam miał krewnych, tam miał przyjaciela z Nowogrodu w szkole kolejowej. Miał pokój, szafę, podkreślali radcy: „Tu mówi rozgłosnia radio Wolna Europa”...

Ożenił się z ukochaną dziewczyną, nauczycielką, był elektrotechnikiem. Urodził się syn. Polska Armia Podziemna została gdzieś w tyle. Miał 23 lata, nową odpowiedzialność. Za żonę, syna. Większą, niż za całą przyszłość Polski.

NIE RUSZAĆ SIĘ! JESTEŚCIE
aresztowani! Stało to
się w biurze kolegi
architekta w Kolnie. W kajdan-
kach wzięli go na ciężarówkę;
wycelowany karabin maszynowy,
po bokach ubecy. Tak odwieźli go

Konfrontacje ze zmasakrowanymi kolegami. Oni już też wiedzieli: zaprzeczanie nie ma sensu. Tamci posiadali wszelkie dowody. „Należał?” „Należał”. Znaleźli też ukrytą broń.



ALICJA NIEDŹWIECKA

Wyrok: 8 lat więzienia. Oznaczało to kamieniołomy, kopalnię. Pięciu odpowiadało przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Białymstoku.

Henryk Krajewski (dowódca grupy), „założyciel nielegalnej organizacji, werbował innych członków, odbierał przysięgę, redagował ulotki, przechowywał broń”. I jeszcze jeden zarzut: „usiłowanie zaboru broni”.

Jan Bednarczyk (łącznik do-
wódcy z członkami), Jan Chę-
tnik, Marian Wysocki. Zarzuty się
powtarzały. Padły wyroki od 6 do
10 lat (Henryk Krajewski). Jan
Chętnik z Mątwicy, krawiec, rol-
nik, został uniewinniony. Dodat-
kową okolicznością łagodzącą w
stosunku do niego był „niski sto-
pień rozwoju”. Przy Tadeuszu
Wysockim, „Ostrym”, Sąd
uwzględnił jego chorobę: „zało-
żoną dwustronną odme”.

8 GODZIN NA LINIE, NA GŁĘBO-
kości 100 metrów. Tak wi-
sia i wiercił otwory w
skale. Potem cywile zakładali łą-
dunki wybuchowe. Został wywie-
ziony do ośrodka karnego
(wzmocnionego za ucieczki) w
Piechocinie-Bielawie. Miasteczko
więziennych baraków, ogrodzone
„polem śmierci”.

Każdy musiał wyrobić normę. Inną na tej linie, inną przy załadunku. Po wybuchu rozłupywali kamienie i ładowali na wagoniki. Na każdego przypadało 18 ton. Upał straszliwy, mięśnie pękały, siadał kręgosłup. Byli ciągle głodni, karmieni „gablownią”: kapustą, brukwią, kaszą. I twardo łożę. A jak tu wyrabiać normę, gdy mdlały ręce, nogi i pożywienie nie dawało sił.

Przy wapiennych piecach jeszcze większy upał. Kamień ładowali do pieca, potem na wagoniki, potem na wagony towarowe. Jechał „w Polskę na budowy socjalizmu”.

A on wciąż myślał o tamtym,
próbował zrozumieć...

Przy tych piecach pewnego dnia nieoczekiwanie padła komenda: „Baczność!” I 15 minutowa przerwa na żałobę. Stalin zmarł. Stał na baczność przy buchającym żarem piecu. „A w sercu radość i żar jeszcze większy”, pamięta. W kamieniołomach ludzie wykańczali się po pół roku. On wytrzymał dziewięć miesięcy. (Do dzisiaj ma chory kręgosłup. „Musiał pan ciężko pracować w młodości”, skwitował lekarz. „Ano pracowałem”.)

Został przewieziony najpierw do Koronowa (stary klasztor przerobiony na więzienie: grube, zimne mury, fosa dookoła), a potem do więziennego szpitala w Grudziądzu. Łała mu się krew z nosa, mdlał z osłabienia, wycieńczenia, dygotał z zimna. Zmarł Stalin; nowa nadzieja, ale jego ciało umierało z dnia na dzień. Odżył w szpitalu. I znów wróciły myśli o „przypiacielu”.

Chodzili do kaplicy, patrzyli. Jeżeli ksiądz na koniec modlitw rozłożył ręce, znaczyło, oho, źle. Jeżeli uniósł do góry: trzymajcie się chłopcy, coś będzie, może amnestia. Wtedy wracali radośni do cel.

AMNESTIA SKRÓCIŁA KARĘ „Ostremu” z 8 lat do 5 i 4 miesięcy. Za dobre sprawowanie i „117 proc. normy” został warunkowo zwolniony po prawie 3 latach pozbawienia wolności. Wyszedł w styczniu 1955.

Po 41 latach w 1993 roku wystąpił o unieważnienie sądowego werdyktu.

„Z zebranych dowodów w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że Tadeusz Wysocki został skazany za czyny związane z jego działalnością na rzecz niepodległego Państwa Polskiego”, orzekł Sąd Wojewódzki w Białymstoku.

Nie wymazało to poczucia „obywatela drugiej kategorii”, jakie towarzyszyło mu przez całą PRL. No i została tamta zadra. Może już nie na zasadzie zemsty, odwetu, a próby zrozumienia.

Jurczewski namawiał go kiedyś: „Pojedźmy do s...” Jakoś się nie składało. Jur zmarł w tym roku w Łomży. Zmarł też Jasio Bednarczyk.

Czy gotów byłby teraz, w 1995 roku, spotkać się ze swoim „przyjacielem z szafy”? „Ostry” długo milczy. Chce kilka dni pomyśleć. Po kilku dniach jeszcze nie zdecydował. To bardzo trudne przeżywać od nowa taką sprawę...

Przyjaciół podobno zakochał się w córce szefa UB; tu miłość, tu przyjaźń. Jaki był rozmiar jego dramatu?

Postanowiłam dotrzeć do „przyjaciela” sama. Czy zgodzi się na rozmowę? (cdn.)

Z PRAWA NA LEWO

List do członków i sympatyków Unii Wolności Regionu Łomżyńskiego

W imieniu Sztabu Wyborczego Jacka Kuronia serdecznie dziękuję ponad siedmiu tysiącom mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej, którzy oddali na Niego głos w pierwszej turze wyborów prezydenckich.

W drugiej turze nie możemy dopuścić do zwycięstwa kandydata wywodzącego się z czołówki dawnej władzy.

Zaprzepaścilibyśmy wtedy nasze wspaniałe zwycięstwo z 4 czerwca 1989 roku, które Polsce przyniosło niepodległość.

W konfrontacji Aleksandra Kwaśniewskiego z naszym Lechem Wałęsą, mamy obowiązek poprzeć LECHA WAŁĘSĘ. Mając do wyboru konformizm jednego i odwagę drugiego, postawimy na odwagę Lecha Wałęsy.

Najważniejsze dla Polski sprawy to niepodległość, demokracja i włączenie się w strukturę obronną NATO.

Kwaśniewscy już rządzą, godząc się na podległość wobec Rosji. Mówili o demokracji, a w swojej konstytucji zastrzegli monopol władzy dla siebie. NATO przedstawiali jako uosobienie zła.

Aleksander Kwaśniewski obiecuje rozwiązanie problemów młodych ludzi – był już ministrem do spraw młodzieży i nie zrobił dla nich nic.

Kiedy władza, której był członkiem, wyprowadziła na ulicę wojsko i pałkarzy, kiedy ginęli robotnicy i księża, nie słyszeliśmy protestów z ust obecnego obrońcy praw ludzkich, który chce zostać gwarantem tych praw. Nic dziwnego, że Aleksandra Kwaśniewskiego irytuje nawiązywanie do przeszłości.

Naród pamięta jednak przeszłość, bo naród, który utraciłby pamięć, może utracić również wolność.

Łomża, 13. XI. 1995 r.

Przewodniczący Rady Regionalnej
Unii Wolności w Łomży

Lech Koziół

W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych. Jedyne warunki: tekst nie może przekraczać półtorej strony maszynopisu.

Firma Elektroniczna EBS

**Zakład
Pracy Chronionej
w Łomży**

ZATRUDNI:
- SZEFA PRODUKCJI -
- TECHNOLOGA
- KONSTRUKTORA URZĄDZEŃ
ELEKTRONICZNYCH

Tel.
Łomża, 18-55-95

Warszawa
(0-22) 618-22-49

Fak. 690

OSZCZĘDZANIE Z PERSPEKTYWĄ

W łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” wielkie oszczędzanie energii cieplnej. Już w ubiegłym roku wszystkie bloki zostały zaopatrzone w mierniki dopływu ciepła. Po ich montażu i przejściu na nowy system rozliczeń „Perspektywa” nie korzysta już z dotacji z budżetu państwa.

Ostatnia podwyżka ceny za dostawę ciepła w Spółdzielni, ustalona urzędowo na 14700 zł za metr kwadratowy powierzchni użytkowej, była 1 października 1994 roku. Od tej pory przyszedł czas na jeszcze dwie urzędowe podwyżki, a 1 października 1995 roku Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Łomży podniosło cenę za ogrzewanie wody o 7 proc. Dzięki zamontowaniu mierników dopływu ciepła w budynkach i ich zabezpieczeniu przed stratami ciepła (ocieplanie, przebudowa wiatrołapów) „Perspektywa” pozostała przy starej stawce. Dzięki oszczędnościom zamierza ją utrzymać do końca tego roku. Tak więc za 1995 nie będzie żadnych zwrotów nadpłaty za ogrzewanie, bo jej nie ma. Natomiast spółdzielni mieszkaniowej, które podnosiły ceny

za ogrzewanie po każdej decyzji ministra finansów, mogą mieć nadpłaty z tym związane.

Życie pokazuje, że oszczędzanie jest dzisiaj konieczne. Poza sezonem grzewczym „Perspektywa” płaci MPEC-owi około 1 miliarda starych złotych miesięcznie, w sezonie – od 4,5 do 5,5 miliarda. Tak więc, gdy ściśnie mróz, za zwiększoną ilość ciepła, dzięki jego oszczędnemu gospodarowaniu, będzie czym zapłacić.

Szykują się też zmiany w egzekwowaniu od członków „Perspektywy” wszelkich należności. Do tej pory Spółdzielnia płaciła za dostawę ciepła i za tych, którzy zalegają z czynszem i za płacących go regularnie. To powodowało, że wiecznie brakowało pieniędzy na inne pilne potrzeby (remonty, naprawy dróg i chodników, ocieplanie budynków). Zgodnie z ustawą o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych z 2 lipca 1994 roku pośrednik, którym jest spółdzielnia powinien przekazywać dostawcom ciepła, wody, wywożącym nieczystości tylko tyle pieniędzy, ile zbierze. Ten sposób egzekwowania należności „Perspektywa” zamierza wprowadzić z nowym rokiem, dokonując zmian w umowach z dostawcami.

KURS SMAKOWITOŚCI

czystości państwowych lub świat. Wtedy właśnie, a także w domu, wykorzysta całą wiedzę zdobytą w Szepletowie.

– U nas na wsi ludzie niechętnie sadzą nowe warzywa. Nawet por i seler jest rzadko uprawiany – informuje Irena Bandalewicz.

Nawet dla niej, eksperta, bo skończyła studia w Wilnie i jest technologiem żywienia, wiele potraw przygotowywanych w Szepletowie było nowością. Teraz te nowości wykorzysta w domu, a przede wszystkim w pracy. Do jej obowiązków należy kontrola zakładowej stołówki. Wprowadzi do niej niektóre potrawy i elementy dekoracji.

Podobnie zdobytą wiedzę wykorzysta Danuta Zubiel, zastępca dyrektora szkoły specjalnej. Nie tylko uczy dzieci lekko upośledzone gospodarstwa domowego, ale także sprawuje pieczę nad szkolną stołówką.

Kurs z zakresu gospodarstwa domowego był tylko jednym elementem ożywionej współpracy rejonu sołecznikowskiego z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Szepletowie.

– Dla Sołecznik Polska zaczyna się i kończy w Łomży oraz w Szepletowie. Tu ludzie nie tylko mówią, ale ofiarują konkretną pomoc – powiedział obecny na podsumowaniu kursu Józef Rybak, mer rejonu.

– Ludzie z Ziemi Łomżyńskiej wyróżniają się życzliwością. Już nam inne rejony zaczynają zalecać tych kontaktów i wspól-

Jeżeli nowa forma płatności, proponowana przez Spółdzielnię nie będzie im odpowiadała, zostaną zmuszeni do zbierania pieniędzy na własną rękę, podobnie jak Rejon Energetyczny.

– Projekt trzech przyszłych podwyżek cen ciepłej wody i centralnego ogrzewania przedstawiony przez rząd już raz zmusza nas do jeszcze większych oszczędności i racjonalnego gospodarowania pieniędzmi – mówi Zbigniew Lipski, prezes Zarządu „Perspektywy”. – Te dwie opłaty stanowią aż 65 proc. składników czynszu. W związku z tym ogromnymi kosztami apelujemy o zabezpieczenie mieszkań przed utratą ciepła wszelkimi możliwymi sposobami.

W 1996 roku „Perspektywa” zamierza zamontować mierniki dostawy energii cieplnej w mieszkaniach kilku bloków, gdzie przeprowadzona jest do tego instalacja wewnętrzna. Koszty tej operacji części pokryje budżet miasta, części Spółdzielnia, czyli mieszkańcy, którzy dzięki miernikom ciepła zapłacą za nie tyle, rzeczywiście go otrzymają. Jest ten system oszczędności sprawdzony, mierniki dostawy ciepła montowane będą montowane systematycznie w innych blokach.

pracy z wami – zdradził po Zbigniew Siemianowicz, który również przyjechał na zakończenie kursu.

Łomżyński Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” skupia się na niesieniu pomocy polskiemu rolnictwu na Litwie. Współpraca i pomoc nie jest dorywczo okazjonalna. Oddział wyposażony w nowoczesny sprzęt i fachową kadrę szkoły rolnicze w Sołecznikach, Dziewieniskach i Białym Wącie.

Stowarzyszenie sfinansowało cały program, zaproponowany przez ODR. Fachowcy z Ośrodka wiele razy prowadzili w Sołecznikach i w Szepletowie specjalne szkolenia dla rolników z zakresu ekonomii, mechanizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej. Ośrodek zorganizował zbiór maszyn i narzędzi rolniczych, wysłał je rolnikom. Wiosną rolnicy z rejonu sołecznikowskiego otrzymali wysokiej klasy nasiona i sadzonki. W Sołecznikach zostały wytypowane pierwsze gospodarstwa, które odważyły się wprowadzić nowości.

– Efekty tej współpracy cieszą obie strony. Myślę, że senator Stypuła, który osobiście zaangażował się w ten problem, ma mieć wielką satysfakcję. Nasi rolnicy na Litwie przekonują się do polskiego sposobu gospodarowania. Coraz odważniej przysyłają się do nowości – powiedział Eugeniusz Stefaniak, dyrektor ODR w Szepletowie. (m)



KONTAKTY

Różne rzeczy lubię, ale chyba najbardziej siedzieć w oknie. No prost, jak baba! Bo co ja mam roboty? Żonka specjalnie popłyła do kuchni krótkie firanki, żeby pranie było mniejsze i mała na mnie ręką. Pewnie, leżała, że to ja przez okno wyglądam, niż gdyby to ona miała mnie wypatrywać, jak to nie raz było. To więc nic już nie mówi, tylko zezagania mnie od okna, kiedy awia na parapecie kompot do studzenia albo placek prosto z teca.

Ktoś może powiedzieć, że takie zerczenie w oknie, to głupie zajęcie. To nieprawda. Ile się człowiek ludziach dowie, o życiu w ogó-

szym korytarzu i choć to zawalidroga, omijam ją bez słowa tak samo, jak „Don Pedro”, „Figa” i „Rambo” omijają mnie.

KRÓLEWNA ŚNIEŻKA

Przychodzę do domu, a tu w drzwiach koperta. Pomyślałem, że to na pewno jakieś pismo z urzędu, to wiadomo, że niczego dobrego nie należy się spodziewać. No, ale trudno. Kopertę wyciągam, oglądam. Żadnej pieczętki, za to z drugiej strony trzy kwiatki. Ki diabeł? A w środku kartka z rachunkowego zeszytu i takie słowa: „Nie będę Ci długo pisać. Wiem kto Ty jesteś i wiem o co Ci w życiu chodzi. Już dawno wpad-

sał. Jak nie podskoczę! Przecież to jego pismo! Tylko upstrzone w esy-floresy! „No, już ty będziesz długo gips i bandażę nosić!”, pomyślałem i do domu na łeb, na szyję lecę, żeby cały plan na „Kiciusia” obmyślić. Już klamkę naciskam, a tu za moimi drzwiami jakieś odgłosy. Struchlałem, ale stoję cicho i dalej nasłuchuję, bo może to jaki złodziej po domu mi się płacze i jeszcze mnie czym dzieli po głowie. I znów coś słyszeć. Nie mogłem wytrzymać. Drzwi lekko popycham nogą, a tu... na mojej kanapie „Kiciuś” z jakąś babką się zabawia! „Już ty zobaczysz siedem krasnoludków na raz!”, krzyczę i łapię „Kiciusia” za przyramki, a babka w krzyk i

ła sobie w tym miejscu od wojny i wszystko, co w niej było nikomu nie zawadzało. Nigdy nie wiadomo, co i kiedy może się przydać. Leży, niech leży. A komórka ma stać i koniec. Na wszystko przyjdzie czas. No i przyszedł. Nawet nie spodziewałem się, że tak prędko.

Za parę dni zjawia się u mnie „Ali-Baba”. Minę jakąś dziwną robi i za plecami żonki jakieś znaki mi daje. Zrozumiałem, że w tajemnicy przed nią jest coś do obgadania. Na szczęście, zbierała się do sklepu. Tylko wyszła, „Ali-Baba” mówi: „Jest poważna sprawa. Wojenna. Chodzi o waszą komórkę”. Chryste Panie! Od razu

pomyślałem, że pewnie w tej rupieciarni niemieckie bomby leżą! A on na to: „Żadne bomby. Dowiedziałem się tu i tam, że jeden gość z Ameryki szuka w Łomży śladów swoich przodków, co to w tej dzielnicy mieszkali. A te ślady najpewniej są na waszym podwórku i łączą się z jakąś szopką. A szopka u was jedna”, zakończył jak jakiś uczony. „A może trzeba będzie i pod szopką szukać?”, dobił mnie jeszcze bardziej. Wyszła akurat żonka, więc przenieśliśmy się na podwórze. Co robić? Nie mog-

łem spokojnie zasnąć i na drugi dzień od rana wziąłem się do roboty. „Ali-Baba” pomagał mi tak gorliwie jak nigdy. Oglądałem dokładnie każdy kawałek żelastwa, każdy zakurzony rupień. Co nie wyglądało na żydowskie albo na nic się już nie zdało, od razu wyrzucałem. A syn wszystko wywoził do składu. No i nagle, nie wiadomo kiedy, komórka zrobiła się pusta. A potem złapałem jedną deskę, co ledwo się trzymała, potem drugą... Komórka grzmotnęła aż kurz poszedł. Pozbierałem to, co się jeszcze do pieca nadawało i dalej w ziemi kopać. Przeorailiśmy z „Ali-Babą” centymetr po centymetrze. Nic. Żadnych śladów przodków żydowskiego gościa z Ameryki.

Złość mnie ogarnęła jak jasna cholera. Chodzę wściekły po podwórzu z żalu za komórką, bo nagle dziko się bez niej zrobiło. I nie słucham, że żonka na obiad woła. Wreszcie powlokłem się do domu. Przy stole siadam, ale jem ot, żeby czymś się zająć. Za to „Ali-Baba” wcina, aż mu się uszy trzęsą, a moja żonka schabowego mu dokłada i mówi: „Niech idzie na zdrowie. Żeby nie pan, to nijak by mi się nie udał ten żydowski gość”.

Figiel

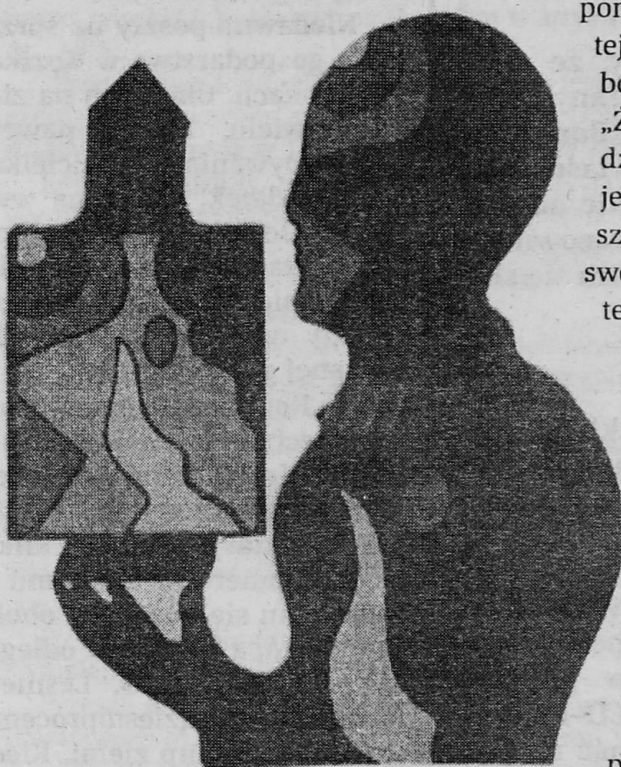
GABRIELA SZCZĘSNA

Wiem, co mówię. Niby nasza szafa nie taka ruchliwa, naszą karmenicę znam jak własną kieszeń, jednak!

Ale ja plotkami się nie zajmuję, wciąż widzę, kto do kogo idzie, której, kiedy wychodzi i w jakim celu przychodzi, ale z nikim z tym nie rozmawiam. No i wiem, co w drugiej bramie, naprzeciw się dzieje. U kogo zapali się pierwsze światło, u kogo zgaśnie ostatku; kto pranie zrobił, kto imieniny. Różne to są widoki. Wście na gorąco.

Tej nocy nijak nie mogłem zasnąć. No to papierosa kurzę, w łóżku siadam, wychylam się i na naszą ulicę patrzę. Rozglądam się na prawo, w lewo. Aż tu zza rogu, na drugiej stronie, trzech facetów idzie. Ledwie idą. „Co też to może być”, myślę sobie. Przebiegają koło latarni. Przyglądam się szafie. Ale jaka! Ciężka, solidna, trzydrzwiowa. Na dole szufelki... Kubek w kubek jak szafa z babki, co u nas w korytarzu stoi. I nagle jak mnie coś nie widzi w środku! Ludzie, to przecież nasza szafa! Dalej zięcia buczą, sąsiada i każe im lecieć za siebie. Skręcamy za róg, a nasza szafa idzie! We własnej osobie! A za trzema, to „Don Pedro”, „Figa” i „Rambo”. Też we własnej osobie. Myślałem, że ich rozniósł, a tak się kumplowi robi! A szafa na to: „Sam mówiłeś, że ta szafa to jedno wielkie zawalisko korytarzu, tośmy ci chcieli zrobić niespodziankę: szafę jednemu z was sprzedać i rano przyjechać ci kupę forsy. Znalazłbyś takich drugich kolegów?”, pyta i ani się rusza! Szafa znów stoi w na-

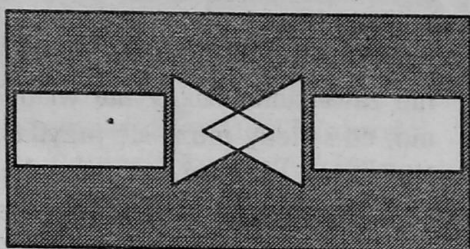
leś mi w oko. Piszę samiutką prawdę...” A dalej, że czeka na mnie tu i tu, o tej i o tej i że nie będę żałował. A w podpisie: „Królowna Śnieżka” i wyjaśnienie, że to z wielkiej nieśmiałości. Zdębiałem. Ktoś tu sobie ze mnie jaja robi! Chciałem poradzić się „Pompona”, bo on w męsko-damskich sprawach bardzo doświadczony, ale bałem się, że nie utrzyma języka i wszyscy kumple, od Rybaków po Krasnę, będą mieć ze mnie ubaw. Co robić? Chodzę po domu, kręcę się w kółko, list po dziesięć razy czytam. A jeżeli naprawdę jakaś kobitka czuje do mnie miętę, a ja nie dam szansy swojemu szczęściu? No i postanowiłem. Ogarnąłem się. Idę. Coś mnie powstrzymuje, coś każe zawrócić, ale byłem cholernie ciekawy, co to za „Królowna Śnieżka”. Po drodze kupiłem wino, czekoladę, fajki. Serce mi wali jak młodzikowi. Znalazłem dom, znalazłem drzwi. Pukam. Cisza. Znów pukam. To samo. Za to z końca korytarza wyszła jakaś starsza kobietina i pyta, kogo szukam. Szybko wymyśliłem jakieś nazwisko i że niby znajomego tu mam. Popatrzyła na mnie podejrzliwie, więc ukloniłem się i znikam, byle dalej od tego miejsca. Ledwo dowlokłem się do jakiejś ławki. Miałem ochotę pociągnąć sobie z flaszki, żeby nerwy uspokoić, ale ręce trzęsły mi się ze złości. Ktoś naprawdę zrobił sobie ze mnie jaja i może jeszcze stał gdzieś w pobliżu i miał ubaw! Tylko kto? Jeszcze raz wydaję list, czytam, oglądam na wszystkie strony. Patrzę i patrzę na te kulfony z zawiasami, jakby je sam „Kiciuś” pi-



goła wyskakuje. Całkiem niczego sobie i już nie wiedziałem czy na nią patrzeć czy jego okładać. A „Kiciuś” zrywa się z kanapy i wrzeszczy: „Czy ty sumienia nie masz, żeby w takim momencie drakę mi robić?! Mężczyzna ty jesteś czy zwyczajny...” i tu takie różne wyrazy. I jeszcze ta kobitka zaczęła mi pyskować. No, tego było już za wiele! Jak nie złapię wiadro z wodą, jak nie chlusnę na nich oboje, a ubrania za okno! Cisza się zrobiła, „Kiciuś” grzeczny, a babka firanką się okryła i za nim chowa. Kiedy tak na nich patrzyłem taki śmiech mnie ogarnął, że nie mogłem się opanować. „Kiciuś” się przestraszył, że chyba oszalałem, a ja śmieję się i śmieję jak na filmie z „Flipem i Flapem.”! No i w końcu zaczęliśmy śmiać się wszyscy. „Kiciuś przyznał” się do wszystkiego, a kiedy ta jego babka się ubierała, mówi: „Teraz to już naprawdę osobiście skombinuję ci jakiegoś „Czerwonego Kapturka”.

ŻYDOWSKI GOŚĆ

Znów wkurzyła mnie żonka, bo umyśliła sobie, żeby w komórcie porządek zrobić i z samą szopką też, bo ledwie się trzyma. Ani mi to było w głowie! Komórka sta-



spięcia

„Jesień nad Narwią”, to cykl imprez kulturalnych, które odbywały się do 28 października. Transparent z hasłem „Jesień nad Narwią” wisiał sobie w centrum Łomży, obok ratusza, jeszcze w poniedziałek, 13 listopada. Ciekawe, czy organizatorzy odwołali tylko gońca, czy też zimę?

Badania wykazały, że miód pszczeli, rozprowadzany przez łomżyńską firmę „Bona”, w ogóle nie ma właściwości pszczelego miodu. Nie od dziś wiadomo, że z pracowitości pszczołek zawsze stara się skorzystać jakiś truteń.

Solidarnościowa „Gazeta Współczesna” zareklamowała „Gazetę Współczesną” w „Gazecie Współczesnej” zdjęciem łomżyńskiego posła SLD Mieczysława Czerniawskiego, czytającego „Gazetę Współczesną”. Obok zdjęcia poseł zareklamował się jako gwarant trwałości koalicji SLD-PSL. W sumie: najlepsza maść na polskie odciski?

W 1993 roku emeryt z Cieciorki zapisał się w Ośrodku Zdrowia w Turośli na listę oczekujących na protezę. W kwietniu 1995 roku gabinet stomatologiczny w Turośli wykonał tzw. „ciepłą przymiarę”. Wyciski zostały odesłane do Kolna. W maju polecono mu dowiadywać się o protezę co wtorek i piątek. Bezskutecznie dowiadyuje się do dziś. Wprawdzie język Pana Prezydenta zupełnie nam się nie podoba, ale tym razem powiemy jak on: ktoś tu powinien dostać w zęby!

W Łomżyńskim ceny wody albo już poszły w górę, albo, zgodnie z zapowiedziami, wkrótce pójdą. Nim pójdzie kolęda, święcona pewnie też zdrożeje.

Sąd Rejonowy w Zambrowie skazał niedawno burmistrza Zambrowa na 6 miesięcy odsiadki w zawieszeniu na 2 lata za wymuszanie opłat za koncesję na handel alkoholem. Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem postępowanie wobec burmistrza oskarżanego za to samo umorzył. I tylko wyroki boskie są nieodgadnione.

— **Z**iemia nigdy nie jest za droga, bo żywi nas wszystkich. Pieniądze są albo ich nie ma, a ziemia na zawsze zostaje rolnikowi — mówi Wacław Zarembo z Kozik pod Zambrowem.

Tu, w Kozikach, Konopkach, Cieciorkach ziemia się nie marnuje, nie leży odłogiem. Od lat duże, kilkunastohektarowe gospodarstwa przechodziły z ojca na syna. Kto chce dokupić kilka hektarów, musi czekać na czyjąś śmierć czy wyprowadzkę. Trudno znaleźć chętnego na sprzedaż zagonu. Każdy stara się wyciągnąć jak najwięcej z gruntów III, IV klasy. Na najlepszych, „dwójkach”, sadzą buraki. Ostatnio ich cena spadła, więc zabrali się za uprawę kukurydzy i pszenicy.

Niedawno poszły na sprzedaż dwa gospodarstwa w Kozikach i Konopkach. Chętnych na ziemię było wielu. Doszło nawet do podkupywania. Właścicielka oddała zadatek, skuszona wyższą ceną. Dostała 80-100 milionów za hektar. Nikt nie zdecydował się kupić całego gospodarstwa. Każdy wybierał pole najbliższe własnej gospodarki.

W Konopkach młody rolnik, Wojciech Leśniewski, chciał dokupić ziemię do swojego gospodarstwa. Sprzedał wiano żony, czyli hektary położone kilkanaście kilometrów od domu. Nie udało mu się kupić tuż obok zabudowań, a jedynie w odległości dwóch kilometrów. Leśniewski dostał dwudziestoprocentowy kredyt na zakup ziemi. Kiedy w maju rząd wprowadził preferencyjne kredyty, tzw. ziemne (oprocentowane na 6,25 proc.), zwrócił się do banku z prośbą o obniżenie oprocentowania. Niestety, bank nie zgodził się na zmianę. Taka decyzja oburzyła go, bo bank często podwyższa oprocentowanie, nie oczekując na zgodę klienta.

Konopki leżą blisko dawnego PGR Poryte-Jabłoń. Jednak gospodarze nic nie zyskali na sąsiedztwie. PGR nie sprzedawał ziemi.

Ziemia dramatycznie zdrożała — mówi Jacek Bogucki, wójt gminy Czyżew. — Rok temu o tej porze można było kupić hektar dobrej za 50 milionów złotych. To były maksymalne ceny, przeciętna

zaś sięgała 40 milionów. Teraz dochodzi do 120 milionów.

W gminie przeważają duże, silne gospodarstwa. Rolnicy mają 10-20 hektarów. Czeka na możliwość dokupienia.

Niedawno we wsi Zaręby Góry Leśnej gospodarz sprzedawał całą gospodarkę: 8 hektarów III i IV klasy. Zaprosił do domu wszystkich sąsiadów, dziesięciu rolników. Zaczęła się licytacja. Gospodarze przebijali ceny, podbijali, emocje rosły. W końcu ziemia poszła po 120 milionów za hektar.

— Zła byłam na męża, że zdecydował się na dokupienie ziemi. Mielśmy już 30 hektarów dobrej, pszenno-buraczanej — mówi żona nabywcy.

W Stokowie Szerszeniach stary gospodarz sprzedaje ojcowiznę po kawałku. Żadne z dzieci nie chce zostać na gospodarce, więc nie ma sensu jej trzymać. Sprzedaje sąsiadom, którzy dokupują pola najbliższe swoim zagonom. Ceny sięgają stu milionów.

Hektar ziemi za 120-140 milionów złotych nie dziwi już nikogo. W Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Szepietowie pracownicy pokazują wykaz cen, które nadesłały rady gminne. Rekordy bije gmina Szepietowo: 60-160 milionów złotych za hektar; gmina Zambrow: 40-150 milionów; Andrzejewo: 40-140; Sokoły: 75-110.

Najtaniej w województwie jest w gminach północnych. Ziemię w Wiźnie można kupić już za 5 milionów (maksymalne stawki — 23 miliony); w Mia-

stokowie: 15-30 milionów, w Łomży: 15-30, w Płocku: 16-30.

— W obrotach ziem Ludzie nie są zainteresowani kupowaniem ziemi — lesław Krzywda, w Płocku. — Przeważają kości gleby, V i VI klasy.

Podobnie jest w Wójt Jerzy Wróblewski ważył zwiększonego transakcjach sprzedaży co prawda, nie leżało ale mało jest sprzedających.

Gmina Szumowo dwa regiony. Północ gleby słabe, gdzie kupić już za 5 milionów przekroczeniu drogi wa-Białystok, w stronie, Srebrna cena townie wzrasta. Najle dawane są po 100 Zdanem pracownik Gminy, Jana Dąb wzrośnie niedługo położonych przy trasie: Urząd Gminy wuje nowy plan zagospodarowania przestrzennego i łąk zostanie przeznaczonej działalności pozarolniczej szkańcy gminy przy już, że sąsiedztwo w komunikacyjnej przy Na rozbudowanej stacji nowej w Szumowie pięć osób.

Wydatek na ziemi na południu doradztwa jest przy wycuciu i „się” w koniunkturę szybko zwrócić. Rolnicy tym roku postawili mógł, zdaniem specjalistów Ośrodka Doradztwa

Głód

Kredyt „ziemny” ma obecnie najniższą stawkę oprocentowania. Jest to jedna czwarta kredytu redyskontowego, czyli wynosi 6,25 procenta. Rolnik ma także 2 lata karencji na spłacenie całości długu.

Zdaniem dyr. Lemańskiego jest to bardzo zachęcająca forma pożyczki. Musi być jednak spełniony wymóg: dostarczenie opinii z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepletowie. Rolnik powinien przedstawić plan przedsięwzięcia i udowodnić, że jest w stanie spłacić kredyt, a dokupiona ziemia pozwoli na bardziej dochodowe gospodarowanie.

— Ceny osiągane w Łomżyńskim zdecydowanie odbiegają od reszty kraju — twierdzi prof. Włodzimierz Zawadzki z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej w Warszawie. — Powszechnym zjawiskiem jest wzrost cen działek rekreacyjnych i terenów budowlanych wokół miast. Nigdzie jednak nie zanotowano tak szokująco wysokiej podwyżki cen jak tutaj.

Zdaniem profesora tradycyjnie droga jest ziemia na Podhalu. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego przeciętna cena sięga w Nowosądeckim 52 milionów (to dane za I półrocze 1995). Równie droga jest w województwie krakowskim: 40 milionów. Na nizinach w cenie jest ziemia wokół Warszawy: średnio 36 milionów złotych. Najtańsze są w Gorzowskim: 9,3 miliona, Olsztyńskim: 10,3 miliona i Koszalińskim: niewiele ponad 10 milionów.

Rolnicy tłumaczą drożyznę prawdziwym głodem ziemi. W Łomżyńskim istniało tylko kilka Państwowych Gospodarstw Rolnych. Nie było więc, tak jak w innych województwach, wyprzedazy taniej ziemi. Dobre grunty orne są przekazywane w rodzinie i do rzadkości należą przypadki wyprzedazy całego gospodarstwa.

Łomżyńska ziemia osiąga ceny porównywalne do gruntów w Europie. Być może pojawi się niedługo klasa właścicieli ziemskich, którzy będą dzierżawili ziemię biedniejszym gospodarzom, których nie będzie stać na zakup własnego hektara?

JOANNA GOSPODARCZYK

W pewnym momencie weszła Danuta T. i powiedziała: „Ktoś na sali ma broń”. I pokazała nabój z żółtą główką.

To, co się działo dalej, skwitowano w protokole: „Z powodu niespodziewanych zajść, wywołanych przez Bolesława M. i interwencji policji, nastąpiło zakończenie zebrania”.

Finał tego wydarzenia rozegrał się 9 listopada 1995 roku przed Kolegium ds. Wykroczeń w Łomży.

Styropian bardzo dziki

20 sierpnia sołtys Pniewa, Halina Krzewska, zwołała zebranie w GOK. Ludzie mieli się stawić po obrządku, o dwudziestej. Stawili się. Niektórzy z dziećmi. Były ważne sprawy do omówienia: zamknięcie fabryki styropianu; oddzielenie Kółka Rolniczego wsi Pniewo od Kółka Rolniczego Kupa i sprawy różne.

Już w kwietniu zgłosili oficjalny protest do Urzędu Gminy: „Zwracamy się z uprzejmą prośbą o interwencję w sprawie zatrucia nas przez nie wiadomego pochodzenia fabrykę styropianu, umiejscowioną w środku naszej wioski” („Kontakty” pisały o tym w artykule pt.: „Dziki styropian”, nr 23/95).

„Pragniemy nadmienić, że wioska nasza jest pod szczególną ochroną ekologiczną z powodu szlaku turystycznego. Domagamy się zaprzestania działalności fabryki w TRYBIE NATYCHMIASTOWYM”.

Kontrole ujawniły, że była to dzika inwestycja, bez zezwolenia i odpowiedniej dokumentacji. Urząd Rejonowy postanowił rzeczywiście „w trybie natychmiastowym” wstrzymać produkcję styropianu w obiekcie położonym w Pniewie 176”. data: 25 kwietnia 1995 r.

Produkcja nie ustała.

W tym czasie właściciel deklarował spełnienie wszystkich warunków, by „nie iść pod prąd”. Ale mieszkańcy nie życzyli sobie styropianu nawet „po spełnieniu warunków”. Podczas zebrania w sierpniu mieli się wypowiedzieć raz jeszcze, czy wyrażają zgodę na legalizację fabryki, czy też nie.

Na zebranie przybył też 66-letni Bolesław M. z żoną. Był pod wpływem alkoholu. Przeszkadzał sołtysowi w wystąpieniu, przerywał, chciał się dorwać do głosu na temat kółka rolniczego, zanim wyczerpano punkt pierwszy.

Po dyskusji zebrani ustalili: nie wyrażają zgody na dalszą produkcję styropianu.

Przeszli do obrad nad kółkiem rolniczym i wtedy sołtys udzieliła głosu Bolesławowi M. Coś zaczął mówić po pijanemu. Wówczas weszła Danuta T.: „Ktoś na sali ma broń! Oto dowód!”, pokazała nabój. „Powiedz, kto!”, pytali. „Bolesław M.” „Boże, broń ma! Ratujcie kobiety i dzieci!”, krzyknęła sołtyska, a on już coś szukał po kieszeniach.

Relacja z Kolegium:

Halina Krzewska, sołtys: — Padł strzał. Zrobił się chaos, zamieszanie, każdy rzucił się do ucieczki. Mężczyźni zasłaniali kobiety i dzieci. Na schodach o mało nie stratowano staruszki.

Świadek Andrzej T.: — Bolesław M. zachowywał się od początku agresywnie; wygrażał, krzyczał, nie dał prowadzić zebrania. Wyciągnął pistolet (z kieszeni, czy zza paska) i wystrzelił w górę. Przestraszyłem się, stałem blisko niego. Brat chwycił go za rękę, zdążyłem mu odebrać broń, schowałem, oddałem potem policji. Coś krzyczał, szum był taki, szok...

Bolesław M. rzucił się do ucieczki do okna, mężczyźni go ujęli, trzymali, aż przyjechała policja. Groźnie wyglądający pistolet okazał się gazowy.

Bolesław M. pracował w fabryce styropianu jako dozorca.

Przed kolegium zaprzecza: „Nie wiem, skąd się wziął ten pistolet”. Zaprzecza też, że był pracownikiem zakładu. Przyznaje: wypił przed zebraniem z krewnymi. Swego czasu w 1992 r. starał się o pozwolenie na broń gazową (był listonoszem). „Nie kupiłem, bo opłaty wynosiły 750 tys. zł”, dodaje.

„Na poprzedniej rozprawie nie zaprzeczałem, iż posiada broń gazową bez zezwolenia”, stwierdził obecny policjant. Teraz wersja wydarzeń Bolesława M. jest taka: Ktoś krzyknął, że jest broń na sali. Nie interesowało go to. Zgasło światło, chwycono go, ciągnięto, ale kto, nie widział. Gdy się ocknął, zobaczył, jak T. trzyma go za szyję. Co się stało potem, nie pamięta. Tylko to, że policja przywiozła go do Łomży. „Idąc na zebranie, nie miałem żadnego pistoletu”.

Kolegium do Spraw Wykroczeń nie dało wiary tym wyjaśnieniom. 80 ludzi widziało co innego: wyszedł na środek sali z pistoletem. Bolesław M. orzeczeniem Kolegium został skazany na 150 zł grzywny i 4 zł kosztów.

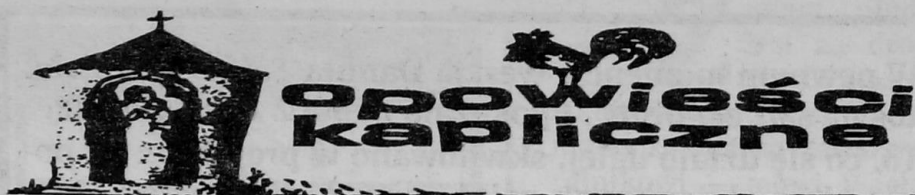
A fabryka styropianu? Jest zamknięta od września. Wójt nie wydał właścicielowi stosownego zezwolenia. Mieszkańcy wioski wybroniли swojej ekologii.

— Ktoś chciał rozpędzić zebranie, nie dopuścić do zgodnego „nie” — powiadają. — Po zebraniu przyjechało nawet kilka samochodów z młodymi ludźmi. Wysiedli, poszli w kierunku Klubu i zaraz odjechali.

Słyszeli ich rozmowy: „przewrócili go, zabrali broń, skopali”.

— To była walka o czyste powietrze i otoczenie. Wygraliśmy — stwierdzają.

HANNA WRZOS



We wsi Godlewo Łuby (gmina Boguty) prawie przy każdej drodze stoi jakiś krzyż. Jeden z nich został postawiony w 1908 roku. Jego fundatorem był Adam Godlewski. Miejsce, na którym znajduje się obecnie, nie jest pierwotnym. Przed II wojną światową stał przy lesie na granicy ziemi dwóch wsi — Kamieńczyka i Łub. „W czasie wojny z hitlerowcami — opowiada z przejęciem jedenastoletni Darek, prawnuczek fundatora krzyża, Kazimierz, syn państwa Sienickich z naszej miejscowości, został wcielony do wojska i udał się na front, aby walczyć w obronie ojczyzny. Nigdy już stamtąd nie powrócił. Rodzice, chcąc upamiętnić tę tragedię,

przewieźli krzyż spod lasu do wsi. I tak stoi tu do dnia dzisiejszego.

Wykonany z metalu, osadzony jest w precyzyjnie ociosanym kamieniu, na którym wyrtyto rok 1908 oraz trudne już do odczytania inicjały. Na przedniej ścianie kamienia wykuto niewielką wnękę w kształcie prostokąta. Prawdopodobnie była tu jakaś tabliczka z napisem lub miejsce na zdjęcie. Fakt przeniesienia potwierdza brak dolnej części kamiennej podstawy.

Najmłodsi mieszkańcy Godlewa Łub postarali się, aby przy krzyżu panował porządek.

RADOSŁAW SIENICKI
SIENICA LIPUSY

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

JANUSZ BERNER

Mieć czy być?

Erich Fromm jest uważany za jednego z najwybitniejszych i najbardziej wpływowych myślicieli XX wieku. W swoich pracach zajmuje się zagadnieniami psychologicznymi, filozoficznymi oraz społecznymi. Fromm wykładał na wielu słynnych uniwersytetach całego świata.

„Mieć czy być?”, to książka wciąż bardzo aktualna. Autor dowodzi, iż w obecnej epoce dwa sposoby egzystencji walczą o ducha ludzkości. Pierwszy, to dominujący w nowoczesnym społeczeństwie modus „posiadania”, drugi, alternatywny modus „bycia”, zakorzeniony w przewadze wartości humanistycznych nad materialnymi. Książka to dogłębna analiza kryzysu współczesnej cywilizacji i szczegółowy program społecznej i psychologicznej rewolucji.

Noam Chomsky sformułował opinię: „Jak zawsze Erich Fromm mówi mądrze, współczująco, z pełnią wiedzy i wglądu w problemy jednostek schwytych w pułapkę niepotrzebnie okrutnego i wrogiego społecznego świata.”

Kluczowym problemem „Mieć czy być?” jest rozróżnienie dwóch sposobów istnienia człowieka. Obecność Fromma w kulturze europejskiej jest wielostronna i trudna do zakwestionowania. Należy on do najpopularniejszych humanistów drugiej połowy XX wieku. Tłumaczenia jego prac ukazały się już w ponad trzydziestu językach. Szczególną liczbę wznowień mogą się poszczycić: „Ucieczka od wolności”, „O sztuce miłości” oraz „Mieć czy być?”.

Poczytność Fromma nie ma charakteru przelotnej fascynacji. Od dziesięcioleci zachowuje on niezmienną popularność. Oficyny wydawnicze wznowiające jego książki mogą liczyć na pewny finansowy sukces.

Mirosław Chałubiński w słowie wstępnym pisze: „Do popularności Fromma z pewnością przyczyniły się walory literackie jego prac. Fromm dobrze się czyta. Jest on pisarzem uroklivym, sugestywnym, dbałym o formę przekazu i urodę słowa. W jego dorobku znajdziemy niewiele prac pisanych hermetycznym, trudnym językiem i adresowanych wyłącznie do specjalistów. Fromm musi być komunikatywny, ponieważ pisze z intencją dotarcia do szerokich rzesz czytelników, chce ludziom wskazać, obudzić uśpiony w nich potencjał rozwojowy lub mówiąc inaczej, pomóc w pełnym ujawnieniu się pozytywnych możliwości natury ludzkiej.”

Pisze również: „Czytelnik często poszukuje wskazań, co należy robić a Fromm wychodzi naprzeciw jego życzeniom, ponieważ ma odwagę mówić ludziom, co jest szkodliwe dla ich rozwoju, do czego mają dążyć, a czego unikać.”

Erich Fromm: „MIEĆ CZY BYĆ?”, tłumaczył Jan Karłowski, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 1995, s. 304. Książka dostępna w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.

Biblijnym szlakiem

Jafa jest otoczona zielenią pięknych sadów. Jej nazwa pochodzi od hebrajskiego słowa „jafa”, to znaczy „piękny” albo od imienia syna Noego, Jafeta, który założył miasto po potopie. Za czasów Salomona Jafa stała się ważnym portem morskim.

Archeologowie natrafili na ślady życia ludzkiego w Jafie w XVIII wieku przed Chrystusem.

Mimo tysięcy lat historii Jafa nie posiada wielu zabytków. Droga jest jednak pielgrzymom, przede wszystkim ze względu na jej związki ze św. Piotrem Apostołem. Tutaj bowiem, modląc się na tarasie w gościnnym domu garbarza Szymona, miał św. Piotr widzenie, przez które Bóg dał mu do zrozumienia, że pogan należy przyjmować do powstającego Kościoła na równi z Żydami. Dom Szymona znajduje się na dole wąskiej alejki. Na dziedzińcu jest studnia, pamiętająca przypuszczaalnie czasy św. Piotra oraz kamienny rzeźbiony sarkofag z tego samego okresu. Słuchając z tego czasu, późniejszy mułmanom jako zbiornik na wodę do ablucji przed modłami w meczecie, wzniesionym na tym miejscu w roku 1730.

W domu Szymona przyjął również św. Piotr przybyłych z Cezarei wysłanników Korneliusza, setnika z Kohorty zwanej Italską, którzy przyszli go prosić, aby udał się do jego domu i głosił tam ewangelię.

Za miastem, wśród wspaniałych ogrodów pachnących słodko kwiatami pomarańczy, pokazany jest „grób Tabity”, wskrzeszonej przez św. Piotra; chrześcijanki, która czyniła dużo dobrego i dawała hojnie jałmużny. Autentyczności grobu nie da się udowodnić. Mimo to warto go zwiedzić i przypomnieć wzruszającą scenę, tak plastycznie przedstawioną przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich: wdowy otaczające św. Piotra i ze łzami w oczach pokazujące mu tuniki i płaszcze, które robiła im Tabita. W ich gestach kryła się milcząca prośba o wskrzeszenie miłosiernej opiekunki ubogich.

Stara Jafa najefektowniej prezentuje się od strony morza: z łodziami w porcie na tle starych budynków na zboczach wzgórze i górują nad wszystkim wieżba klasztoru św. Piotra. Klasztor św. Piotra, to pomalowany na pomarańczowo kościół franciszkański, zbudowany ze średniowiecznej cytadeli. W niedzielne popołudnia organizowane są tu zawsze polskie msze św., które gromadzą całą miejscową Polonię zarobkową.

W każdą środę można wziąć udział w bezpłatnym zwiedzaniu Starej Jafy.

JAN ŻELAZNY



• „DRUGA STRONA PRAWA” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Gilles Carle. Występują: Jurgen Prochnow i Yves Renier.

Żona Donalda została zgwałcona i zamordowana. Nie czekając na działanie policji Donald sam wymierza sprawiedliwość. Odnajduje mordercę i zabija go z zimną krwią. Teraz sam jest ścigany przez prawo. Wraz z synem Peterem ucieka do puszczy. Tam, z dala od cywilizacji, spędzają 10 lat. Donald, zobowiązany obietnicą jaką złożył umierającemu żonie, musi sam zadbać o edukację chłopca. Wysyła Petera do swego przyjaciela. Chłopak spotyka tam mordercę matki. Aby dalej żyć spokojnie musi najpierw zmierzyć się z przeszłością.

• „CYBER ZONE” — science-fiction, prod. USA. Reż. Fred Olen Ray. Występują: Matthias Hues i Marc Singer.

W pięćdziesiąt lat po trzęsieniu ziemi, które spowodowało, że cała Kalifornia znalazła się pod wodą, zbudowano nowe podwodne miasto. Nowa metropolia ma 10 milionów ludzi, położona jest 500 mil od brzości. Rządzi się bardzo surowymi prawami. Zabronione jest handlowanie narkotykami, alkoholem, prostytutką. Znalazł się jednak człowiek, który przy pomocy robotów chce miasto przekształcić w jaskinię hazardu.

• „SZWADRON ZEMSTY” — sensacyjny, prod. USA. Reż. Sam Firstenberg. Występują: Steve James i William Wallace.

Były agent Matt Hunter dowiaduje się, że jego przyjaciel Larry jest nękany przez grupę terrorystów. Bardzo zwięzła akcja, dużo zaskakujących scen.

• „W IMIĘ HONORU” — dramat historyczny, prod. USA. Reż. Andrew V. McLaglen. Występują: Gregory Peck i John Hammond.

Wielka epopeja historyczna o wojnie między Południem a Północą Stanów Zjednoczonych. W wir historii wplątane są losy dwóch rodzin. Film przypomina słynny serial telewizyjny „Północ-Południe”. Znakomici aktorzy, wielkie sceny batalistyczne.

• „CHŁOPCY DZIADZIUSIA” — komedia, prod. USA. Reż. Bradford May. Występują: Andy Griffith i John Ritter.

Dziadziuś pojawia się nagle w życiu małego Matta. Dobrotliwy starszek zamierza przejąć wnuka w wyłączne posiadanie.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: Łomża, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1 i 3; WISKI, kawiarnia „Doris”.

Czy potrafisz przebaczyć?

Wybaczenie, to wielka sztuka życia. Sprawdź, jak Ty wypadasz w tym szczególnym egzaminie, podsumowując punkty przy wybranych odpowiedziach.

1. Wyrozumiałość polega na:

- a) zrozumieniu ludzkich słabości — 3
- b) pobłażliwości — 1
- c) tolerancji właściwie pojętej — 4

2. Czy wybaczenie zdrady jest czymś normalnym?

- a) chyba tak — 4
- b) wyłącznie w powieściach i filmach — 1
- c) to zależy od sytuacji — 2

3. Czy umiesz przepraszać nawet za nieświadomie wyrządzone zło?

- a) tak — 4
- b) nie — 1
- c) starasz się — 2

4. Czy zakłady karne i inne miejsca resocjalizacji właściwie spełniają swoją rolę?

- a) tak — 1
- b) nie — 3

5. Rano spotykasz sąsiadów, przez których nie zmrzyłaś oka, bo urządzili głośną zabawę. Jak się zachowujesz?

- a) prosisz, by na przyszłość uprzedzili o swoich planach — 3
- b) robisz awanturę i straszysz konsekwencjami — 1

6. Dowiedziałaś się, że koleżanka oczerniła Cię przed osobą, na opinii której bardzo Ci zależy. Jak reagujesz?

- a) mówisz prosto z mostu, co o tym myślisz i zrywasz koleżeńskie kontakty — 1
- b) starasz się doszukać przyczyny jej zachowania — 4

7. Czy rozpatrujesz czasem krzywdy z dzieciństwa? Wciąż myślisz o tych, którzy Ci je wyrządzili?

- a) nie — 3
- b) tak — 1

DO 8 PUNKTÓW. Jesteś bezwzględna w ocenie zachowania innych. Nie wybaczasz nawet najmniejszych krzywd i długo je rozpamiętujesz. Nie dajesz nikomu żadnych szans wytłumaczenia wyznając zasadę: tłumacz się ten, kto czuje się winny.

OD 9 DO 15 PUNKTÓW. Wszystko zależy od Twojego nastroju: umiesz wybaczać dużą krzywdę, a drobny błąd potrafi doprowadzić do zerwania najlepszych przyjaźni. Przebaczasz pozornie: udajesz, że nic się nie stało, ale nie zapominasz.

OD 16 DO 20 PUNKTÓW. Jesteś wspaniałomyślna i wyrozumiała. Unikasz pochopnych sądów i wobec znanej krzywdy starasz się być obiektywna. Nie umiesz długo się gniewać i wybaczasz spontanicznie.

POWYŻEJ 20 PUNKTÓW. Jesteś chłodzącym aniołem: wyrozumiałym, wrażliwym, tolerancyjnym. Przebaczasz natychmiast i zwykle sama pierwsza wyciągasz rękę na zgodę. Doznane krzywdy wyrzucasz z pamięci, kiedy cała sprawa się wyjaśni.



Kilka miesięcy temu zdecydowałam się moim chłopakiem. Powinno być częścią, ale... Piotr postawił przed sobą. Jest nim operacja plastyczna, którą mam sobie zrobić. Nigdy do tej pory nie sądziłam, że mój biust (noszę stanik numer 7) stanie się przyczyną konfliktu między nami. Do tej pory moi poprzedni partnerzy seksualni bardzo sobie chwalili mój wygląd.

Dla wielu z nich obfity biust stanowi najbardziej atrakcyjną część mojego ciała. Jeden z dawnych narzeczonych uwielbiał uprawiać seks właśnie „korzystając” z moich piersi. Byłam obdarzana pocałunkami, pieścizkami. Muszę przyznać, że czuję wielką rozkosz, jeśli mam drażnione sutki. Czy powinienam poddać się sugestiom mojego chłopaka i zdecydować o operacji zmniejszenia biustu? On uzależnienia od tego, czy przyszyły związek.

Marzenna

Obfity biust stanowi jedną z najpiękniejszych części ciała kobiecego. Postępowanie Twojego narzeczonego jest niezrozumiałe. Niechcąc, żaden lekarz nie powinien zgodzić się na dokonanie zabiegu, bowiem grozi on niebezpieczeństwem stracenia możliwości karmienia przyszłych dzieci. Lekarze z reguły odmawiają wykonywania tego typu operacji u kobiet, które nie rodziły.

Biust stanowi podniecie dla mężczyzn. Wiele kobiet marzy o dużych piersiach, często zgadzając się na operacje chirurgiczne (powiększające!).

Jeśli odczuwałaś wiele przyjemnych doznań erotycznych, jeśliby twoje piersi są wrażliwe na pieścizki, powinnaś być z nich zadowolona.

Warto zaś zastanowić się, czy mężczyzna, który uzależnia tak swoją decyzję od zmniejszenia biustu jest wart twoich uczuć. Takie zachowanie nie świadczy o nim dobrze, zarówno o przyszłym partnerze życiowym jak i kochanku.



LEKARZ DOMOWY

Podczas rutynowej kontroli u naszego 1,5 rocznego synka lekarz stwierdził przepuklinę w mosznie. Bardzo się tym z żoną zmartwiliśmy. Pediatra nie skierował nas na żadne dodatkowe badania. Zalecił jedynie obserwację. Mam wątpliwości, czy słusznie należy czekać z interwencją chirurga. Może potem będzie za późno i synek będzie miał problemy w wieku dorosłym?

Zbigniew

Jeśli przepuklina jest mała, lekarz powinien zalecić obserwację.

Jednak głównym sposobem leczenia jest zabieg operacyjny. Interwencję chirurga należy podjąć możliwie wcześnie, gdy wrota przepukliny są małe. Jeśli zaś wystąpią powikłania (np. uwięźnięcie i niedrożność jelit, objawiające się ostrym bólem), operacja jest konieczna natychmiast.

Powinni państwo udać się jeszcze do specjalisty chirurga dziecięcego i urologa. Potrzebne są badania specjalistyczne, bowiem przepuklina mosznowa daje podobne objawy jak wodniak jądra.

Przepuklina mosznowa powstaje, jak wszystkie przepukliny brzuszne, w wyniku przemie-

szczenia się trzewi. Jest to najczęściej jelito cienkie do nieprawidłowego uchyłku jamy brzusznej lub do jamy sąsiedniego ciała, w tym wypadku do moszny. Przepuklina może być wrodzona lub nabyta. U noworodków płci męskiej istnieją słabsze miejsca w okolicy pępka i pierścienia pachwinowego głębokiego, związane ze zstępowaniem jąder. Miejsca te ulegają w miarę dojrzwania wzmocnieniu. Jeżeli małe dziecko często krzyczy lub kaszle albo ma kłopoty z oddawaniem moczu czy wypróżnianiem, może powstać przepuklina nabyta. W pierwszym roku życia takie przepukliny stwierdza się u dwóch procent dzieci.

Trzeba jednak pamiętać, że przepuklina mosznowa może nie powodować żadnych dolegliwości fizycznych. Trudno w takim wypadku stwierdzić, że dziecko cierpi właśnie na tę dolegliwość.

POD PARAGRAFEM

Mój mąż został zwolniony 30 września z pracy. Firma rozwiązała z nim umowę o pracę po zastosowaniu skróconego okresu wypowiedzenia o dwa miesiące. Za ten okres mąż dostał odszkodowanie. Jednak w kadrach mąż usłyszał, że nie otrzyma odprawy pieniężnej, ponieważ mu nie przysługuje. Mąż jest na emeryturze, ale świadczenia jego były zawieszane. Mąż zgodził się na zatrudnienie na pełny etat na czas nieokreślony. Czy zakład pracy ma rację nie wypłacając odprawy pieniężnej?

Mieczysława

Pani mężowi przysługuje odprawa pieniężna. W myśl przepi-

sów, pracownikowi, z którym został rozwiązany stosunek o pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, przysługuje odprawa pieniężna. Wysokość odprawy zależy od ogólnego stażu pracy.

Są jednak przypadki, w których odprawa nie przysługuje pracownikowi:

— w sytuacji, gdy pracownik do dnia rozwiązania stosunku pracy przyjął propozycję zatrudnienia w zakładzie pracy przejmującym w całości lub w części mienie dotychczas zatrudniającego go zakładu albo w zakładzie pracy powstałym w wyniku takiego przejęcia;

— w przypadku, jeśli pracownik po rozwiązaniu stosunku

pracy rozpoczyna działalność gospodarczą na własny rachunek lub w ramach spółki, lub spółdzielni w związku z przejęciem określonych składników mienia ruchomego lub nieruchomego zakładu pracy; dotyczy to też pracownika, który w chwili rozwiązania stosunku pracy jest wspólnikiem w spółce lub członkiem spółdzielni dokonującej takiego przejęcia;

— prowadzącemu działalność gospodarczą na własny rachunek;

— prowadzącemu gospodarstwo rolne powyżej 5 ha przeliczeniowych albo gospodarstwo stanowiące dział specjalny produkcji rolnej w rozumieniu przepisów podatkowych, z którego wysokość podatku rolnego przekracza wysokość z 5 ha przeliczeniowych.

Nie ma więc w przepisach mowy, że emeryt nie ma prawa do odprawy pieniężnej.

zdrowy, zamożny, nie wyglądam na swój wiek. Mieczysław

Proszę napisać list do wdowy, a redakcja przekaże go zainteresowanej. Przypominam, że nie podajemy adresów (chyba, że za zgodą autorów ofert).

Gizela

OFERTY

Mam 30 lat, a do szczęścia brak mi... bratniej duszy, z którą mogłabym się dzielić radościami i troskami dnia codziennego. Cenię sobie szczerość, potrafię słuchać i tego samego oczekuję od innych. Jeśli więc byłbyś w stanie dać odrobinę ciepła nie tylko mnie, ale i mojemu 8-letniemu synkowi, odezwijs się.

Jolka
z Łomży

Mam 35 lat, jestem średniego wzrostu, stanu wolnego. Posiadam wszechstronne zainteresowania, a w szczególności interesuję się dobrym filmem, książką, muzyką i kulturą różnych narodów. Chciałabym poznać samotną, zadbana Panią w odpowiednim wieku o podobnych zainteresowaniach, która poważnie myśli o przyszłości we dwoje (niekoniecznie zawierając związek małżeński). Byłoby dobrze, gdyby Pani mieszkała w Łomży i posiadała

własne M, chociaż nie są to główne warunki.

Stanisław

Jestem kawalerem bez nałogów i zobowiązań. Mam 40 lat, 180 cm wzrostu i ciemne włosy. Pragnę poznać rozsądną pannę do lat 38. Cel wyłącznie matrymonialny.

Mirek

Jestem sympatycznym 30-latkim, materialnie niezależnym. Poszukuję Pani w celu matrymonialnym.

Ten
który czeka

Jestem 17-letnią blondynką o zielonych oczach spod znaku Panny i o wesołym usposobieniu. Lubię szalone pomysły. Słucham muzyki techno, disco i trochę polskiego rocka. Chciałabym poznać kogoś, kto razem ze mną podejmie wędrówki przez dżunglę życia. Foto mile widziane.

Joanna Nowicka
Żukowo 8
64-606 Popówko
woj. poznańskie

OFERTY zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 45 groszy. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.



SAM NIE WIEM

Sam nie wiem, czy to jest

miłość?

Czy może takie sobie

zapatrzenie?

Ja czasem czuję gdzieś w głębi

muzykę

A czasem jestem wygasłym

płomieniem.

Czy noc, czy dzień słyszę tę

melodię

Gdziekolwiek jestem goni mnie

wspomnienie

Może to miłość, może

zapatrzenie

Ja nie wiem

Janusz Kulesza
Zambrów

Proszę mnie zapoznać z panią wdową z nr. 43 „Kontaktów”. Jestem samotny, mam 63 lata,



„ŚLISKI” MAKARON

Zostałem odwołany ze stanowiska dyrektora w dniu 22 listopada 1994 r., a nie jak podaje gazeta („Kontakty” 43/95) z początkiem 1995 roku. Powodem odwołania była pogarszająca się sytuacja banku w Zbójnej, spowodowana brakiem postępów w ściąganiu złych kredytów. Głównie chodziło o przetwórnictwo spożywczo-owocowo-warzywną. Jednak na terminy ustalone przez komornika sądowego nie miałem żadnego wpływu. Bank nie kredytował całości budowy, ale tylko tę część, która miała posłużyć do produkcji makaronu oraz maszyny.

W stosunku do kredytów opiewających na większą kwotę, decyzje podejmowały organy samorządowe: Zarząd i Rada Banku. Z całą mocą należy podkreślić, że jeżeli chodzi o przetwórnictwo spożywcze bank został oszukany. Kredytobiorca zataił faktyczne zadłużenie w innym banku poza terenem naszego województwa. W tej sprawie, o wyłudzenie kredytów, śledztwo prowadziła prokuratura w Ostrołęce. W chwili ubiegania się o kredyt biegły sądowy z Ostrołęki wycenił obiekt na 7,2 mld zł (podaję kwotę w starych złotych). Komornik w Łomży powołał biegłego i wycena opiewała na 2,3 mld zł (już po wykończeniu hal, które bank kredytował). Takiej różnicy w wycenie nie da się logicznie wytłumaczyć. Gdyby bank znał te fakty, nie wszedłby z żadnym kredytem.

Maszyny do produkcji makaronu bank przejął w I kwartale 1994 r. i biegły z NOT-u wycenił je na 740 mld zł (kredyt – 700 mln zł).

Produkcję makaronu bank rozpoczął z konieczności, aby szybko znaleźć nabywcę. Maszyny zostały sprzedane po odwołaniu mnie z dyrektora. Nie miałem żadnego wpływu na cenę ich sprzedaży. Redaktor piszący artykuł powinien obejrzeć hale, a wtedy stwierdziłby, że nadają się one do rozpoczęcia każdej produkcji przetwórczej. Prawie cała gmina Zbójna leży na terenie podmokłym, w tym i budynek Urzędu Gminy, a jednak się nie zawalił.

Uważam, że główną przyczyną upadku banku była masarnia. Rada Banku w Zbójnej w I kwartale 1994 r. podjęła pozytywną decyzję o oddłużeniu tego zakładu. Zakład ten otrzymał w IV kwartale 1994 kredyt naprawy niskooprocentowany w wysokości 800 mln zł w banku w Łomży. Pieniądze te raz tylko przeznaczono na zakup żywca, jeden ze współników zebrał je ze sklepów i potem... zniknął!

Celowo doprowadzono do upadku zakładu mięsnego, a w sumie takiego obciążenia nie wytrzymał bank.

O pieniądzach gminy Panie wójcie Zenonie Białobrzęski powinien Pan pomyśleć w dniu 1 stycznia 1995 r., kiedy było saldo zerowe w banku. Wtedy to, przenosząc rachunek do innego banku, nie straciłby Pan nic. O trudnej sytuacji banku wiedział Pan wcześniej.

Ryszard Tyszka
były dyrektor
BS w Turośli

„KATOLICKIE WYCHOWANIE”

Człowiek, który boi się ujawnić przed opinią publiczną i podać ocenę przez innych, a bawiący się w pewną formę anonimowości (imię i nazwisko znane redakcji) jest tak wiarygodny, jak poglądy, które głosi. Odpowiadając na ko-

lejny stek bzdur („Kontakty” 46/95) podpiszę powtórnie swój list pełnym imieniem i nazwiskiem, gdyż jestem człowiekiem w pełni odpowiedzialnym za swoje słowa, gotowym wziąć za nie pełną odpowiedzialność. Wygodnie się chować za parawanem ciemnoty i głupoty. Wolność wiary zapewnia nam, katolikom, konstytucja, a osobą z inicjałami winien zająć się prokurator (obrażanie uczuć religijnych).

Jak wnioskuję z Pana listu do moich poprzednich zaleceń się Pan nie zastosował, a komunistyczny szowinizm siany przez Pana w „Kontaktach” nikogo rozsądnego nie przekona. Lech Wałęsa jest dla wszystkich Polaków symbolem Wolności, a powinności religijne, które wypełnia On i Jego rodzina, to jest wyłączna sprawa Jego sumienia i wyznania, gwarantowana konstytucyjnie.

Kościół nigdy nie był dotowany przez państwo (szczególnie komunistyczne) i dlatego komuniści, mimo wielkich chęci, nie mogą nim rządzić. Polska była i jest od 966 r. (Chrzest Polski) krajem katolickim, w którym jest tylko 25 tys. kapłanów, a ilu członków SdRP? Jeżeli pisze Pan bzdury o terrorze, katolickim urzędowym przymusie, to radzę iść na procesję Bożego Ciała (i nikt nikogo nie przymusza) i przypomnieć sobie pochody 1 maja, organizowane przymusowo (premie, nagrody, awanse).

Opieka Kościoła nad biednymi i poszkodowanymi przez los istniała i istnieje (np. „Caritas”) bez dotacji Państwa. Opieka Państwa jest marginalna. Budżet Państwa pieści imię P. Kołodko ze świętą od Kwaśniewskiego i zawsze są w nim braki na policję, wojsko, służbę zdrowia, renty i emerytury, szkolnictwo itp., a Pan baje o dofinansowaniu Kościoła. Lepiej niech Pan wytłumaczy wszystkim ludziom, gdzie się podziały ich

składki emerytalne (b. duże), bo P. Miller twierdzi, że renciści emeryci utrzymywani są przez obecnie pracujących. Skąd by? komuniści stali się kapitalistami. Dlaczego nagle stało się ważne (bez zapewnienia środków finansowych) przejęcie przez samorządy oświaty i służby zdrowia? Co to za firma ubezpieczeniowa Polisa SA; kto jest jej udziałowcem?

Wykładów na temat wiary i Boga nie mogą prowadzić z Panem, dokąd nie pozna Pan prawd wiary. Dla nas, katolików, Bóg jest dobrem najwyższym. W kraju uwagą Pana chyba przez Pana zaciemnionym, tj. USA, żaden szanujący się polityk nie zaczyna przemowy bez pozdrowienia Boga, a mówiący, że jest ateistą, jest ignorowany. Zjednoczenie wszystkich Kościołów jest tylko kwestią czasu i wierni wszystkich wyznań obejdą się bez pomocy przy zjednoczeniu (według Pana) byłego komunisty Kwaśniewskiego, któremu przy tworzeniu SdRP sędzia – pomieszał z socjalizmem – demokracja – z Demoludami, już wyciągnięcie ręki do RP jest co najmniej oburzające. Z komunisty nie zrobi się socjaldemokrata, ty mości dobrodzieju, co wykłaczają wszyscy politolodzy świata? Zmieniono latarnię, a pod nią kto pozostał?

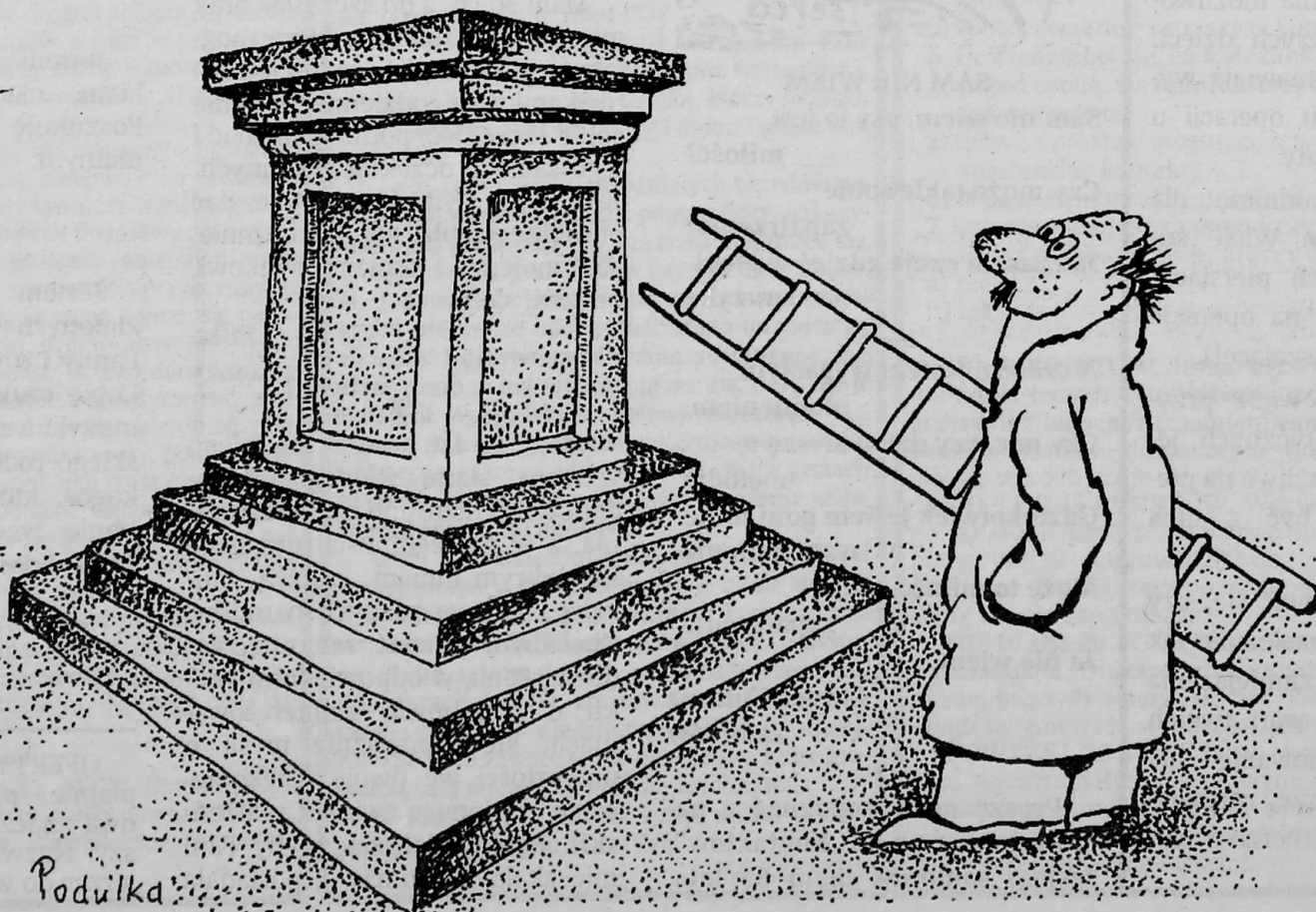
Co Pan Tow., oprócz powołania tego dziwoląga, zrobił dla Polski w ciągu swego żywota. Jakiej chwały Polski pokazali przy prywatyzacji Banku Śląskiego, w spółce ubezpieczeniowej „Polisa”, itp. Gdyby odcepili się chociaż od ZUS.

Pisze Pan o izolacji SdRP w latach 1990-93, co napawa mnie śmiechem, gdyż w innych krajach postkomunistycznych byli promnenci dużo dłużej muszą czekać na stołki.

Ogłupiano Cię przez pół wieku, nie pozwól na to dalej człowieku. Do przebaczenia, za lata komunizmu, winno dojść dopiero wnikliwym rozliczeniu i tylko

ktoś bardzo bezczelny potrafi podchodzić do tego w inny sposób, a startowa nie przez byłego komunistę stanowisko Prezydenta RP jest oburzające. Jedynym kandydatem dla każdego Polaka, szczególnie katolika, jest Lech Wałęsa, na którego głosuję wraz z rodziną. Łomża, dność Łomży wypowiedział się w tej mierze już w I turze wyborów.

Andrzej Rybicki Łomża



TENIS STOŁOWY

10 listopada w auli II LO w Łomży rozegrany został turniej z okazji rocznicy odzyskania niepodległości. Uczestniczyło w nim 12 zawodników ze szkół podstawowych i średnich województwa.

W grupie dziewcząt najlepsza okazała się **Renata Staniurska** (Technikum Odzieżowe Łomża), **Magda Milczarek** (II LO Łomża), **Alina Żelazna** (SP Mały Płock), **Anna Kołodziejska** (I LO Łomża) i **Marzena Mocarska** (Zespół Szkół Zawodowych nr 2 Łomża).

Wśród chłopców triumfował **Michał Grabowski** (SP 5 Łomża), **Michał Dobrowolski** (Zespół Szkół Weterynaryjnych Łomża), **Maciej Gajdziński** (LO Łomża), **Andrzej Romanowski** (Zespół Szkół Mechanicznych Łomża) i **Zbigniew Mroczkowski** (SP Dąbrowa Dzieci).

W grupie dziewcząt młodszych zwyciężyła **Emilia Borawska** (SP 5 Łomża), **Katarzyna Kozłowska** (SP Drozdowo), **Anna Zawłocka** (SP Jeziorko) i **Dorota Płona** (SP Drozdowo).

W grupie chłopców młodszych najlepszy okazał się **Łukasz Bak** przed **Markiem Prużaninem**, **Jackiem Dąbrowskim**, **Sebastianem Kućmierowskim** (zespół SP Dąbrowa Dzieci) i **Krzysztofem Niecikowskim** (SP 5 Łomża).

Pierwszych pięciu zawodników każdej kategorii otrzymało nagrody ufundowane przez Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „P.T.Z.”, Przedsiębiorstwo Usługowo-Usługowe „PTZ” i Hurownię Obuwia Henryka Kalinowskiego.

W niedzielę, 12 listopada, w Łomży odbył się II Strefowy Turniej Klasyfikacyjny. Bardzo dobrze spisał się **Michał Grabowski** (SP 5 Łomża), który zajął pierwsze miejsce i zakwalifikował się do turnieju ogólnopolskiego. Nie udało się natomiast **Alinie Żelaznej** (SP Mały Płock), która zajęła dopiero trzecie miejsce. Dwie pierwsze zawodniczki awansowały do turnieju ogólnopolskiego. W turnieju ogólnopolskim, który jest siódmym w rankingu ogólnopolskim.



W najbliższą sobotę, 18 listopada, w sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży (godz. 10.00) odbędzie się II Wojewódzki Turniej Młodzików (urodzeni 1 lipca 1983 r. i młodszy) oraz Żaków (urodzeni 1 lipca 1985 r. i młodszy).

ŁOMŻYCZKA '95 PUCHAR DLA KRAKOWA

Spotkaniem finałowym pomiędzy **HUTNIKIEM** Kraków a **MOS Konin** zakończył się V Puchar Łomżyczki. Rywalizację młodych koszykarzy wygrali zawodnicy z Krakowa, pewnie pokonując zespół z Konina. Był to jednocześnie udany rewanż za porażkę w roku ubiegłym, kiedy w finale triumfował **MOS Konin** po zwycięstwie właśnie nad zespołem **HUTNIKA**.

Trwające trzy dni zmagania były bardzo emocjonujące i stały na niezłym sportowym poziomie. Ponieważ do organizacji też nie można mieć zastrzeżeń, imprezę należy ocenić jako bardzo udaną.

Kilka zespołów, szczególnie tych, które zajęły czołowe lokaty, zaprezentowało łomżyńskiej publiczności koszykówkę na wysokim poziomie. Cieszy fakt, że w pierwszej piątce imprezy znalazł się team **UKS Łomżyczka 10**. Najkorzystniejsze wrażenie wywarły drużyny **HUTNIKA** Kraków i **BASKET KLUB 43 Białystok**. Niestety, nie spotkały się w finale zawodów, ponieważ los zetknął oba zespoły w półfinale, w którym lepsi okazali się hutnicy.

Wyniki turnieju.

- pierwsze miejsce: **HUTNIK Kraków 8 – MOS Konin 66:39**
 - trzecie: **BASKET Klub 43 Białystok – START Łódź 54:43**
 - piąte: **UKS ŁOMŻYCZKA 10 – PRIBOR Czechy 35:21**
 - siódme: **REKORD Lubartów – SKARPA Lublin 43:42**
- Pozostałe miejsca zajęły: 9. **STAL Stalowa Wola**, 10. **Nowogard Woliński** (Ukraina), 11. **NOBILES Włocławek**, 12. **UKS Dziewiątka Łomża**, 13. **SP 1 Garwolin**, 14. **UKS Łomżyczka II**.

Najlepszym zawodnikiem turnieju został **Wojciech Nowak** z **HUTNIKA** Kraków. Nagrodę trenerów otrzymał natomiast **Jakub Dryjański** z **MOS Konin**.

W drużynie **GWIAZDECZEK I** znaleźli się: **Wojciech Nowak** (Kraków), **Rafał Modzelewski** (Konin), **Tomasz Łebkowski** (Białystok), **Przemysław Romanowski** (Łódź), **Martin Krizan** (Pribor). **GWIAZDECZKI II** to: **Łukasz Szumilas** (Kraków), **Andrzej Radtke** (Konin), **Paweł Wojtkun** (Białystok), **Wojciech Domagała** (Łódź) i **Karol Gromak** (Łomża).

Najmłodszym koszykarzem, występującym w turnieju, był **Łukasz Wilczek**, reprezentujący barwy **UKS Łomżyczka 10**.

11 MIEJSCE ŁKS

Skąpe i niepomyślne informacje dotarły do nas z **Reszla**, gdzie piłkarze **ŁKS** rozegrali ostatnie w rundzie jesiennej spotkanie. Piłkarze **ORLAT** nie okazali się gościnni. Pokonali **ŁKS** 2:1. Jedyną bramkę dla Łomżan zdobył w 64 minucie **Robert Jastrzębski**. Jak się dowiedzieliśmy był to dobry i szybki mecz. Inicjatywa należała do gospodarzy, którzy swoją przewagę powinni byli udokumentować kilkoma trafieniami. Tak się jednak nie stało i **ŁKS** w końcówce spotkania mógł wyrównać. Niestety, nie wyrównał i jesienną rundę piłkarze z Łomży zakończyli na 11 miejscu w tabeli. A było tak dobrze... (TAD)

CHCESZ WESPRZEĆ ŁKS? CHCESZ POMÓC DZIECIOM?

ŁKS, mimo zakończenia sezonu, jeszcze dwukrotnie zaprezentuje się łomżyńskiej publiczności.

W niedzielę, 19 listopada (godz. 12.00) spotka się z reprezentacją ligi okręgowej Ziemi Łomżyńskiej. Dochód ze spotkania: wsparcie **ŁKS**.

Tydzień później, w niedzielę, 26 listopada (godz. 12.00) rozegra łomżyńskie derby z zespołem „KONTAKTY”. Dochód: na paczki świąteczne dla dzieci.

Podczas obu spotkań sporo atrakcji dla kibiców.

Szczegóły o najbliższym meczu: str. 2.



Mistrzyni

Ewa Łuba, uczennica klasy IIb Technikum Technologii Żywności w Łomży, nie boi się wieczorem chodzić ulicami miasta. Jeśli nawet ktoś by ją zaczepił, natychmiast sprządnęłaby przeciwnika do niskiego parteru. Świetnie też potrafi prowadzić walkę w parterze wysokim. Wie, kiedy stosować chwyt „walizka”, „wózek”, „klucz na głowę”, by pokonać partnera.

— Z tatą się nie mierzyłam. Jest bardzo silny, więc się waham — żartuje Ewa.

Czwarty rok należy do sekcji zapasniczej. Sportem interesuje się od piątej klasy szkoły podstawowej. Lubi biegać na dłuższe dystanse. Gdy tylko powstała sekcja zapasnicza w Szkole Podstawowej nr 10, do której uczęszczała, natychmiast się wpisała. Choć już zmieniła szkołę, nie opuściła treningów; z pierwszej grupy została trójka najwytrwalszych. Wśród nich Ewa. Trenuje trzy razy w tygodniu. W pozostałe dni, gdy nie ma zajęć w sekcji, chodzi na siłownię.

Na treningach poznaje ciągle nowe chwyt, doskonali umiejętności pod kierunkiem trenerów **Karola Łebkowskiego** i **Edwarda Kalskiego**. We wrześniu w Ogólnopolskich Mistrzostwach w Białawie została mistrzynią w zapasach w stylu wolnym w kategorii wagowej do 45 kilogramów. W maju tytuł mistrza i złoty medal, w tej samej kategorii i stylu, zdobyła na Olimpiadzie Młodzieżowej we Wrocławiu.

— Po Mistrzostwach wszyscy pytali w szkole o wrażenia. Gratulował mi wychowawca, prof. **Franciszek Rogowski** oraz koledzy z klasy i sekcji. Było to bardzo miłe — opowiada Ewa.

Mistrzyni nie ma kłopotów z nauką. Oprócz wychowania fizycznego, które jest jej ulubionym przedmiotem, lubi także matematykę. Interesuje się strzelaniem. I tu też osiąga dobre wyniki. Znajduje czas na dyskoteki i muzykę. Po skończeniu technikum wybiera się na Akademię Wychowania Fizycznego. Na razie złote medale i dyplomy wrzuca do szuflady.

— Wyeksponuję medal i dyplom, który zdobędę na Mistrzostwach Europy. Marzę, by wziąć udział w takich mistrzostwach. Będę dużo ćwiczyć, by pomóc sobie w spełnieniu tych marzeń — zapewnia Ewa.

WICEMISTRZ POLSKI RADZI

Przedostatni miesiąc roku to najlepszy okres do zajązania się na nocnego rabusia, czyli marmurkowego miętusa. Ryba ta żeruje teraz intensywnie i nie gardzi żadną przynętą. Wiąże się to ze zbliżającym się w gruncie tarłem tego drapieżnika. Na jaki sprzęt? Głównie musimy na ciężkie wędki gruntowe. Żyłka może być gruba, a ma to znaczenie z tego względu, że w mrokach nocny trudno jest precyzyjnie ułożyć zestaw w łowisku. Na zaczepach będziemy najwyżej rozginać lub łamać łaki. Na co? Pierwszeństwo wśród przynęt mają filety z ryb i niezawodne rosówki. Gdzie łowimy? Wszędzie tam, gdzie dno jest twarde, najlepiej kamieniste. Nie należy próbować szukać tej ryby w mulistych odcinkach rzeki, nie przyniesie to sukcesu. Kiedy? Podstawową zasadą przy wyborze pogody na miętusa jest, że im na gorzej pogoda, tym lepsze przyniesie wyniki. „Płaska pogoda” obdarzy nas zawsze rybą, natomiast wyż i pełnia księżyca przy rozpogodzonym niebie sprawi, że możemy wrócić do domu o kiju. Planując wieczorną zabawkę proszę pamiętać o właściwym ubraniu się. Do wyposażenia należy dołączyć latarkę i termos z gorącym napojem.

Przy wielu spotkaniach w sklepach wędkarskich spo-

Nocne łowcy



tykam kolegów po kiju, którzy interesują się moimi startami w centralnych imprezach. W tym miejscu chciałbym serdecznie podziękować działaczom i dyrektorowi Biura ZO PZW w Łomży, dzięki którym miałem możliwość reprezentować Łomżę na arenie krajowej. Miło było czytać, że przedstawiciel tak małej społeczności wędkarskiej, jaką są wędkarze z łomżyńskiego, jest członkiem kadry. To pewna forma splendoru dla mnie a także dla Okręgu Łomżyńskiego.

W bieżącym roku startowałem w siedmiu imprezach z cyklu „Grand Prix” oraz w Mistrzostwach Polski. Zdobyłem 63 pkt., a w klasyfikacji za trzy ostatnie lata (podstawa do powołania do kadry) mam 158 pkt. Wchodząc do kadry narodowej miałem 125 pkt. Niestety, w przyszłym roku kadra będzie zmniejszona i moja zdobycz punktowa może nie wystarczyć do utrzymania się w elitarnej grupie. Okaze się to w połowie stycznia.

KRZYSZTOF GEDROWICZ



KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

- Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 20-letniego Piotra P. z Grajewa, podejrzanego o kradzież lampy i 2 kufli piwa z baru oraz wybite szyb i uszkodzenie karoserii fiata 126p. Zastosował dozór policji wobec 17-letniego Tomasza S. z Grajewa, podejrzanego o włamanie do sklepu Doroty W. i kradzież kosmetyków wartości 760 zł.
- Prokurator rejonowy w Łomży zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 3000 zł wobec Leszka Sz. z Kisiołek (gm. Łomża), podejrzanego o kierowanie ciągnikiem rolniczym z nie oświetloną przyczepą i spowodowanie wypadku drogowego, w którym kierowca isuzu, Zbigniew G., poniósł śmierć na miejscu. Zastosował poręczenie majątkowe w wysokości 3000 zł także wobec Tadeusza S. z Mątewicy (gm. Nowogród), podejrzanego o kierowanie ciągnikiem rolniczym z nie oświetlonym rozrzutnikiem i spowodowanie wypadku, w którym pasażer lady, Andrzej N. poniósł śmierć na miejscu.

WYPADKI DROGOWE

- Na drodze Kołaki Kościelne – Czarnowo Undy, kierujący ciągnikiem rolniczym Kazimierz G. z Czarnowa Und (gm. Kołaki Kościelne), na prostym odcinku drogi, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku ciężarowym jelczem, którym kierował Włodzimierz O. z Zambrowa. Ciężkich obrażeń ciała doznali kierujący ciągnikiem i pasażerowie, Tadeusz i Dariusz M., mieszkańcy tej samej wsi.
- W Łomży, na ul. Polowej, kierujący autobusem Stanisław B., miejscowy, na oznakowanym przejściu dla pieszych potrafił 11-letnią Kingę B., także z Łomży. Dziecko doznało urazu nogi.
- W Grajewie na ul. Piłsudskiego, kierujący tarpanem Mariusz K., miejscowy, potrafił idącego środkiem skrzyżowania Piotra G., także z Grajewa. Pieszy doznał złamania nogi.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

- W Łomży Andrzej W., miejscowy, dysponujący kluczami do mieszkania Danuty Ł., gdzie wykonywał prace remontowe, okradł ją z magnetowidu, tunera satelitarnego, skórzanej kurtki i pieniędzy w kwocie 250 zł. Straty około 1950 zł.
- W Łomży 16-letnia Cyganka, Natasza J. z Ostrołęki, weszła do nie zamkniętego na klucz mieszkania Brunona J. i wykorzystując rozmowę domowników ukradła z torebki 250 zł. Na skutek interwencji gospodarzy pieniądze porzuciła w przedpokoju. Po przesłuchaniu została zwolniona.
- W Stawiskach z mieszkania Sławomira K. przepadł magnetowid, 2 aparaty fotograficzne, złoty łańcuszek i pieniądze w kwocie 1700 zł. Straty 3500 zł.
- Z pastwiska koło Zaborowa (gm. Grajewo) zniknęły 3 wołki i 2 jałowki wartości 6000 zł na szkodę Zdzisława L. z Radziłowa.
- W Goniądzu, ze stacji paliw GS „Sch”, ktoś ukradł oleje silnikowe różnych gatunków, płyn borygo, płyn do mycia silników, odmrażacze, szampon i pieniądze w kwocie 1300 zł. Straty 2054 zł.
- W Nowogrodzie z nie zamkniętego garażu przepadł motorower ogar Zygmunta L.
- W Ciechanowcu ze sklepu Lidii W. zniknęły części zamienne i akcesoria samochodowe wartości 2000 zł.
- W Łomży, z firmy Dariusza M., ktoś ukradł komputer, drukarkę i ekspres do kawy. Straty około 3000 zł.
- W Łomży, w przychodni rentgenowskiej, Franciszek T. z Dziko- win (gm. Klukowo) został okradziony ze 100 zł. Złodziejem okazał się 15-letni Mirosław W., łomżyński.
- W nieznane odjechały: fiat 125p Henryka Z. i polonez Bogdana Z. z Łomży oraz polonez Ryszarda Ch. z Siemienia (gm. Łomża).
- W Goniądzu na ul. Kościuszki przepadły 4 rury kanalizacyjne wartości 200 zł na szkodę Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku. Sprawcą kradzieży okazał się Maciej K., miejscowy.
- W Łomży, z warsztatu tapicerskiego Henryka K., ktoś ukradł 2 pistolety tapicerskie i elektryczną wiertarkę łącznej wartości około 1125 zł.
- W Grajewie, z biura giełdy samochodowej, zniknął radiomagneto- fon z 8 kasetami, wzmacniacz, aparat telefoniczny i metalowa kasetka. Straty około 672 zł na szkodę Kazimierza F.

INNE

- W Rajgrodzie, w Przedsiębiorstwie „Jędrus”, bracia Marian Z. z Rajgrodu Opartowa i Henryk Z., miejscowi, będący pod wpływem alkoholu, pobili Andrzeja M., właściciela firmy i zniszczyli jego skórzaną kurtkę wartości 1000 zł. Ponadto Marian Z. dokonał czynnej napaści na policjanta.
- Kazimierz S. z Łomży, będąc w stanie nietrzeźwym, groził pozbawieniem życia Marianowi, Krystynie i Iwonie K. oraz umyślnie uszkodził drzwi wejściowe do mieszkania.
- W Łomży, w mieszkaniu Wiesława Cz., podczas libacji alkoholowej, zmarł Jerzy K. (bez stałego zameldowania).

OGŁOSZENIA DROBNE

GABINET USŁUG LEKARSKICH Łomża, Wojska Polskiego 161 (Bawelna) Wojciech STOCKI specjalista chirurg z Kliniki Chirurgii Gastroenterologicznej Akademii Medycznej w Białymstoku. Przemysław WACHOWICZ, lekarz-radiodiagnostyk, badania USG, tel. 160-910. Poniedziałek, godz. 15.00.

K-3823-o

SPECJALISTA PSYCHIATRA Zofia DOBROŁOWICZ, Łomża, 18-24-06, wizyty domowe.

K-3020-o

USŁUGI PIELEŃNIARSKIE, zastrzyki, bańki bezogniowe. Łomża, 16-32-41.

K-3781-o

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ – lek. Bronisław PODOLAK, Łomża, Przychodnia – Szosa Zambrowska, pok. 310, czwartek, godz. 16.00.

K-3796-oo

DERMATOLOG Grażyna KAMIŃSKA, Łomża, Przychodnia Szosa Zambrowska, pok. 211, środa 17.00.

K-3617-o

DR N. MED. Krystyna KUĆ – Gabinet Reumatologiczno-Internistyczny. Wtorki, 16-17. Łomża, ul. Długa 27, tel. 16-30-31. Dr ANDRZEJ KRASKIEWICZ – chirurg, leczenie żylaków, laseroterapia. Wtorki, 17-18. Łomża, ul. Długa 27, tel. 16-30-31.

K-3791-o

LECH KOSTEWICZ, specjalista ginekolog, Ostrołęka, ul. Łęczysk 54A, codziennie 12-13 (inne godziny – uprzednio telefon 50-64). Pełny zakres – całkowite znieczulenie.

K-3664-o

TERAKOTA-GLAZURA Chemia Budowlana. Ceny hurtowe od 12 zł. DETAL – upusty do 10% „MAREW” Łomża, Al. Legionów 64a, tel. 18-67-63.

Fak. 661-o

ŻALUŻJE POZIOME, pionowe, rolety, markizy – sprzedaż, montaż „ASTRA”, Giełczyńska 1, tel. 166-442.

Fak. 619-o

NOWOŚĆ! ROLETY wewnętrzne, żaluzje pionowe, poziome „CARPEXIM”, Nowogrodzka 37, Łomża, tel. 16-61-18.

Fak. 624-o

STROJENIE PIANIN. Łomża, 18-99-31, od 15.00.

K-2772-o

HURTOWNIA PIWO, napoje Kona- rzyce, Leśna 13, tel. 187-960.

Fak. 477-o

NAPRAWA PRALKI, lodówki, zamrażarki. 18-07-07, po 17.00, 185-454.

K-3423-o

CEGLA NAJTANIEJ. Cegielnia Mąt- wica, tel. 176-521.

Fak. 625-o

KUPIĘ SKÓRY z nutrii. Łomża, 18-59-39.

K-3595-o

SPRZEDAM DOM w stanie surowym przy ul. Jednaczewskiej. Łomża, tel. 160-990.

Fak. 609-o

MALOWANIE-SZPACHLOWANIE – Łomża, 185-445, po 18.00.

K-3682-oo

ALARMY – KONKURENCYJNE CE- NY, alarmy przeciwwłamaniowe i przeciwpożarowe, montaż telewizji przemysłowej, instalacja systemów kontroli dostępu. Łomża, 16-65-42.

Fak. 623-o

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE PRZETEL tel./fax (029) 666-116.

K-3860-o

M-3 (40 m kw.) i M-5 (80 m kw.) sprzedam, odliczenie od podatku. Łomża, 18-46-65.

Fak. 644-o

STUDIO KOSMETYCZNE YOUNG KOSMETIK – Łomża, Sadowa 8, tel. 16-62-48. Zapraszamy, 9-19.

K-3863-o

KUPIĘ M-2 lub kawalerkę w Łomży 18-21-76.

K-3850-o

BUDOMEX CERAM Łomża, ul. Wojska Polskiego 133, tel. 16-63-20. Oferuje: glazurę, terakotę hiszpańską oraz niemiecką mrozoodporną.

Fak. 652-o

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane przy nowym szpitalu. Łomża, Rybaki 46.

K-3881-o

HURTOWNIA OGRODNICZO-PRZEMYSŁOWA Łomża, Pl. Niepodległości 11, tel./fax 16-40-30. Oferuje: choinki i ozdoby, uszczelki, narzędzia, folie, nasiona, beczki, piętrowe wiadra, siatki ogrodzeniowe.

Fak. 658-o

GLAZURA, TERAKOTA, szpachlowanie, malowanie, tapetowanie. Łomża, 184-745 Łomża.

K-3893-o

DYWANY BIAŁOSTOCKIE, duży wybór. Łomża, Al. Legionów 125 (przebieg blaszaku).

K-3889-o

SPRZEDAM 126p (1990); bliźniak. Łomża, Rybaki 47A.

K-3888-o

NAPRAWA PRALEK automatycznych-wirnikowych, 181-548.

K-3887-o

ZIEMNIANKI KUPIMY – Ostrołęka, tel. 69-04-17.

K-3906-o

ZATRUDNIĘ DOŚWIADCZONYCH akwizytorów, atrakcyjne warunki płacowe. Łomża, 16-66-55.

Fak. 667-o

SPRZEDAM DOM – Łomża, Sosnowa 49.

K-3909-o

COSMETICS s.c. Łomża, ul. Nowogrodzka 151A, tel. 16-22-96 zatrudnia: głównego księgowego i magazynierów.

Fak. 659-o

ZAKŁAD NAPRAWY samochodów ciężarowych Kupiski Stare, Działkowa 1, tel. 181-572.

Fak. 660-o

POMIESZCZENIA DO WYNAJĘCIA – powierzchnia 400 m² Łomża, tel. 162-463.

Fak. 668-o

SPRZEDAM 126p (1992 rok) Kowale- ty 11, gm. Piątnica, cena do uzgodnienia.

K-3943-o

ZATRUDNIĘ INŻ. ELEKTR. ze znajomością kosztorysowania. Łomża, tel. (086) 18-44-56.

Fak. 669-o

SPRZEDAM PŁYTY drogowe 16 sz. Wiadomość: Łomża, 18-22-22 lub 189-682.

K-3944-o

ABSOLWENTKA STUDIUM INFORMACYJNEGO, znajomość języka włoskiego poszukuje pracy. Tel. 191-128.

K-3945-o

UKŁADANIE PODŁÓG i boazerii.
Łomża, 181-269.

K-3946

SPRZEDAM DAEWOO TICO DX
(1994 rok). Łomża, 18-29-74, po
3860-00.

K-3947

MECHANICZNE CZYSZCZENIE DY-
WANÓW, tapicerki samochodowej.
Łomża, 18-58-84.

K-3948-o

SPRZEDAM DOM na osiedlu „Ma-
” Łomża, 160-939.

K-3949-o

DO WYNAJĘCIA garaż w śródmie-
Łomża, 188-386.

K-3950

DO WYNAJĘCIA — Łomża, tel.
24-78.

K-3951

SPRZEDAM: ŻUK (1985 rok), wagi,
ważniki, zamrażarkę. Łomża,
4829.

K-3952

WŁASNOŚCIOWE sprzedam.
Łomża, tel. 160-117.

K-3953

KUPIĘ BOCZNY KOSZ do motoru.
Łomża, Projektowana 11.

K-3954

TRUDNIĘ INFORMATYKA z do-
wadzeniem. Łomża, tel. 163-729.

Fak. 672

SPRZEDAM MAGAZYN o pow. 500
wraz z działką przy ul. Piłsud-
skiego w Łomży, tel. 163-729.

Fak. 672

SPRZEDAM FIATA 126p (1989). Ja-
wo 25, gm. Kolno.

KK-64

SPRZEDAM M-4, tel. 18-74-67.

K-3956

SPRZEDAM ZESTAW Kamaz 53213
(1987), 12 ton. Przyczepa
AP-8352 (rok 1989), 10 ton. Goł-
(1987) 15-01-65.

K-3957

KUPIĘ SIĘ starsza, samotną
w zamian za mieszkanie.
Łomża, 16-29-01.

K-3958

PRODUKCJA I SPRZEDAŻ listew wy-
cieniowych. Piątnica, ul. Nad-
czna 2, tel. 191-263.

Fak. 680-o

SPRZEDAM MŁOCARNIĘ DAMFA,
zalka WC-5. Wojciech Sieniaw-
Czarnocin 152, gm. Piątnica.

K-3959

IT 131 Supermirafiori 2500 D
(1988), granatowy. Cena 4,9 tys.
Łomża, 18-35-84, po 18.00.

K-3960

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 46 arów z do-
m. Przedmieście Zawady 29.
Adres: Łomża, Ks. Janusza
37.

K-3961

KAL 52 m² do wynajęcia. Łomża,
Prusa 14, tel. 18-14-47, po godz.
00.

K-3962

KAL DO WYNAJĘCIA — Łomża,
16-35-63.

K-3963

SPRZEDAM 70 szt. żeberek żeli-
nych. Łomża, 16-35-63.

K-3963

CZEWKI KONTAKTOWE reno-
wanych firm oferuje Gabinet

Okulistyczny Janiny WACHOWICZ,
Szosa Zambrowska 1/27, pok. 314.
Środy 16.00-17.30.

K-3964

SPRZEDAM PIANINO „CALISIA”,
tel. 18-18-36.

K-3965

ABSOLWENTKA STUDIUM Ekono-
micznego w Warszawie — „handel
zagraniczny”, 2 lata praktyki biuro-
wej, znajomość zagadnień kadro-
wych i księgowych, angielski, ma-
szynopisanie. Łomża, tel. 16-46-51.

K-3966

SPRZEDAM DOM mieszkalny z war-
sztatem wolno stojącym. Łomża, tel.
184-610 lub 171-168.

K-3967-o

ZATRUDNIĘ 8 osób na stałe. Łomża,
tel. 16-47-33.

Fak. 681

ANALIZATOR SPALIN typ AJ 2101
oraz diagnostyk typ. ZD-2A —
sprzedam. 191-395 (8-15).

K-3968

DUŻY WYBÓR akcesoriów meblo-
wych po atrakcyjnych cenach. „DE-
MART”, Łomża, ul. Sikorskiego
219A, tel. 160-041.

Fak. 682

SPRZEDAM WÓZEK inwalidzki
elektryczny. Turośl, 78-62-05.

KK-65

M-2 DO WYNAJĘCIA. Łomża,
188-677.

K-3974

ZAMIENIĘ M-1 30 m² własnościowe
na M-4. Łomża, 188-709.

K-3975

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w
Łomży nad Narwią, 34 ary. Tel.
16-28-28.

K-3976

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną
0,45 ha w Piątnicy. Tel. 189-149, po
16.00.

K-3977

SPRZEDAM FIAT 126p (1990). Łom-
ża, 16-32-23, po 15.00.

K-3978

SPRZEDAM SUKNIE ślubną amery-
kańską. Łomża, 186-052.

K-3979

SPRZEDAM FIAT 125p (1990). Łom-
ża, 189-177.

K-3980

JEŚLI CHCECIE Państwo uzyskać
dobrą kondycję zdrowotną, ładną
sylwetkę, a w dodatku POPRAWIĆ
FINANSE — zapraszamy na bezpłat-
ne spotkanie — piątek, 18.30, Łom-
ża, Hotel Polonez (tel. 189-008, od
16.00).

K-3981

SZUKASZ PRACY? Przyjdź lub za-
dzwoń „LOTOS Prim” Łomża, ul.
Dmowskiego 1C (III piętro), tel.
185-506 w godz. 12.00-14.00.

K-3982

USUWANIE ZWICHNIĘĆ kręgosłu-
pa, Matuszak przyjmuje 21 listopa-
da, od 15.00. Łomża, Strzelców Kur-
piowskich 51, 160-066.

K-3969

SPRZEDAM AVIĘ (1989), 110 mln.
Łomża, 16-24-61.

K-3970

SPRZEDAM STARA-izotermę. Łom-
ża, 163-213.

K-3971

SAMOCODY NA zamówienie.
Łomża, 180-990, po 20.00.

Fak. 683-o

SPRZEDAM: Ford Transit GL 2,0 L
(1993), Ford Transit GL 2,5 D
(1986). Łomża, 180-990, po 20.00.

Fak. 683-o

ŻALUJĘ, FOLIE antywłamaniowe,
remonty. 16-35-58.

Fak. 684-o

NAPRAWA ELEKTRONARZĘDZI —
163-558.

Fak. 684-o

WYKŁADZINY PODŁOGOWE. Duży
wybór. Konkurencyjne ceny. Za-
mbrów, ul. Podleśna 59. Zaprasza-
my 9-17.

Fak. 685-o

SPRZEDAM RATLERKI i sukę. Łom-
ża, 189-586.

K-3972

KUPIĘ ANTENĘ satelitarną. Łomża,
16-45-03.

K-3973

SPRZEDAM 125p (1983). Łomża,
16-53-86.

K-3983

SPRZEDAM ŁADĘ 2105 (VIII-1989).
Łomża, 181-197.

K-3984

SPRZEDAM KAMERĘ Panasonic NV
R-50 z kolorowym podglądem, cena
do uzgodnienia. Łomża, tel.
181-348.

K-3985

SUCHY TYNK, szpachlowanie, ma-
lowanie. 18-32-28.

K-3986

SPRZEDAM POLONEZ (1987), Maz-
dę 323 (1992). Jedwabne, tel.
172-653.

K-3987

sprzedam POLONEZ caro (1995),
Skodę Favorit (1991). Łomża,
166-310.

Fak. 689

MERCEDES 123 200 D sprzedam.
Łomża, Poznańska 75.

K-3988

OPLA SPALONEGO lub na części
kupię. Tel. 180-135.

K-3988

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2 ha z budyn-
kiem gospodarczym. Łomża,
16-07-28.

K-3989

SPRZEDAM GRZEJNIKI — tel.
18-60-41.

K-3990

SZCZENIĘTA — OW CZAREK nie-
miecki; Audi 100 (82/83 rok), tele-
wizor Banga kolor sprzedam.
17-81-00.

K-3991

SPRZEDAM POLONEZ 1,4 GLI 16 V
1994 r. tel. 165-370.

K-3992

SPRZEDAM VW Passat 1,6i (1990
rok), tel. 165-085.

K-3992

DO WYNAJĘCIA lokal handlowy
160 m, lokal biurowy 70 i 38 m z
telefonem. Łomża, 186-260.

K-3993

LOKAL DO WYNAJĘCIA na biuro
lub sklep, z telefonem. Tel. 16-59-28.

K-3994

WYLEWANIE POSADZEK agrega-
tem diesel. Tel. 160-776.

K-3995

SPRZEDAM MASZYNY tapicerskie 2
szt. i sprężarkę. Łomża, 163-503.

K-3996

WYNAJME LOKAL w centrum Łom-
ży, 163-503.

K-3996

SPRZEDAM MOTOR Avo-Simson
250, zabytkowy odrestaurowany
(1957 rok), tel. 18-16-01.

K-3997

MAŁŻEŃSTWO POSZUKUJE do wy-
najęcia M-4. Łomża, 189-407.

K-3998

M-3 DO WYNAJĘCIA — Łomża, tel.
18-48-42.

K-3999

CINQUECENTO 900 — VI '93,
43.000 km, alarm ENFORCER,
radioodtwarzacz, tel. (086)
18-81-03, wieczorem.

K-4000

SPRZEDAM PRZYZCZEPKĘ do samo-
chodu osobowego. Łomża, 183-350.

K-4001

126p (1980 rok), ładę chłodniczą
sprzedam. 166-641.

K-4002

NARTY I BUTY — sprzedam. Łomża,
189-375.

K-4003

DZIAŁKĘ WARZYWNĄ za POM,
kurtkę z piżmaków i lisów rudych
sprzedam. Łomża, 189-375.

K-4003

SPRZEDAM PIANINO. Wyrzyki 16,
trasa Łomża-Rutki.

K-4004

SPRZEDAM ROBURA, tel. 186-763.

K-4005

USŁUGI: KOPARKĄ „Ostrówek” i
ścinka drzewa piłą. Łomża, tel.
16-33-34, wieczorem.

K-4006-o

KUPIĘ FIATA 125p (rok 1989/90).
Łomża, tel. 189-160.

K-4007

UKŁADANIE GLAZURY, terakoty i
inne roboty budowlane. Tel.
16-52-69, po 15.00.

K-4008

LOKAL ok. 200 m² do wynajęcia.
Łomża, tel. 160-867, po godz. 16.00.

K-4009-o

SZPACHLOWANIE, MAŁOWANIE —
tanio. Zambrów, 716-716.

K-4011-o

SPRZEDAM DZIAŁKI rekreacyjne w
Jurkach. Wiadomość: Morgowniki,
Nadleśnictwo 9/4.

K-4010

ZABIORĘ 2 OSOBY (Hanower-Ve-
chta), 19 listopada. Łomża, 189-169.

K-4012

(OGŁOSZENIA DROBNE „KON-
TAKTÓW” przez miesiąc znajdują
się w komputerowym banku Infor-
macji Handlowo-Usługowej, tel. 957.
Zadzwoń, sprawdź!)

Wyrazy szczerzego współczucia

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

Pana JACKA MYŚLIŃSKIEGO

składają: Dyrekcja, Związki Zawodowe
i pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży

k.z.

ŻAŁOBNA MSZA ŚWIĘTA

za duszę

Jana Szulborskiego

zostanie odprawiona w środę, 22 listopada, o godz. 17.30,
w kościele Wniebowzięcia NMP w Łomży

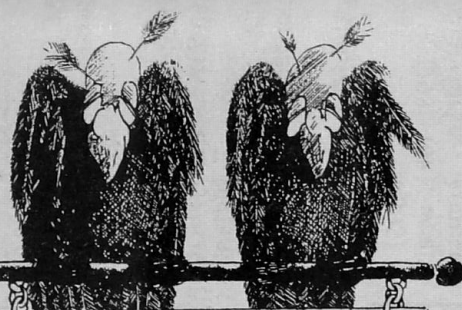
Koleżanki i koledzy



KONTAKTY

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lörinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęśna, Maria Tocka, Władysław Tocki
(redaktor naczelny). Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: STUDIO Maciejewscy, ul. Krakowska 5, Białystok, tel. 42-36-27. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





BANK KAWAŁÓW

Ksiądz ma pretensje do św. Piotra, że przydzielił mu miejsce w chórze anielskim za jakimś taksówkarzem.

— Liczą się efekty, przyjacielu — mówi święty. — Przypomnij sobie tylko te twoje kazania...

— Rzeczywiście — mówi ksiądz. Trochę ludzi przysypiało...

— Otóż to — woła św. Piotr. — A wszyscy, którzy jechali z tym taksówkarzem, gorąco się modlili i polecali dusze Bogu.

Dziękujemy Czytelnikowi z Wyszkowa; Jan Suprowolski otrzymuje upominek, a my przypominamy: nasz konkurs na dowcip tygodnia trwa. Przy okazji: szykujcie się, kawalarze, bo szykujemy dla Was niespodziankę. Szczegóły wkrótce.

Umarł król, niech żyje król!

Przemijają ciemne chmury nad Rzeczpospolitą. Niebawem wезде słońce. Już za kilka dni cały Naród wybierze ponownie swojego Pana Prezydenta na dalsze panowanie.

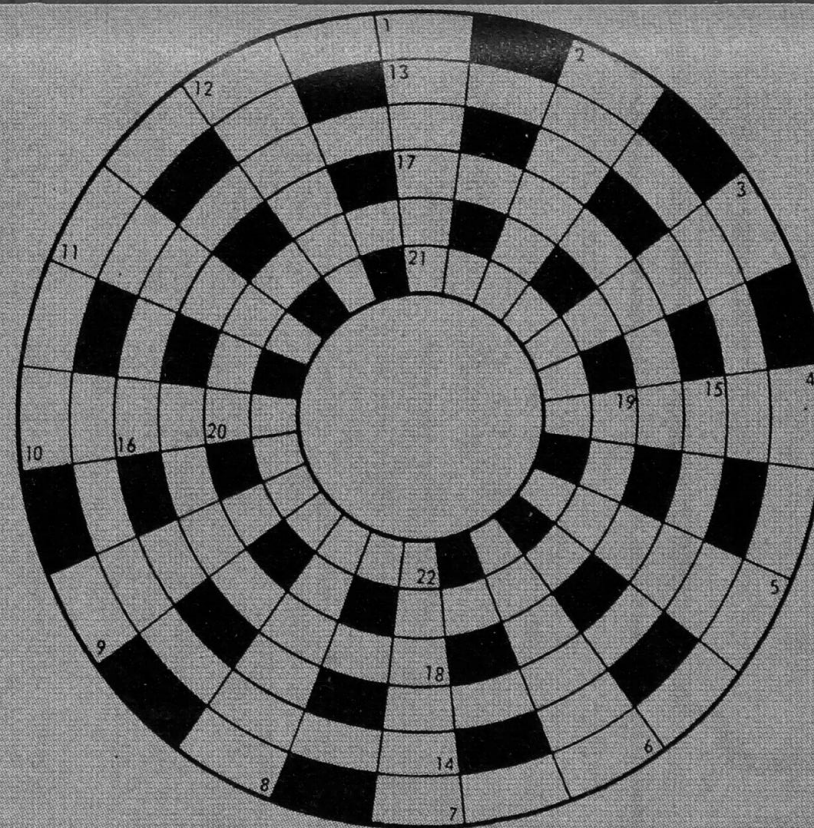
Nie pozwolimy się zwieść trzydziestu kilku procentom przypadkowego społeczeństwa, które chwilowo dało się omamić blichтром wyboru rzekomo świetlanej, a w rzeczywistości ponurej i zniewolonej przyszłości. W drugiej turze już 100 albo i więcej procent wyborców poprze jedynie słuszną kandydaturę. Pamiętamy, że to przecież On przeprowadził nas bezpiecznie przez mroki komunizmu, tak jak Mojżesz Żydów (tfu!) przez Morze Czerwone.

Nikt nie może kwestionować geniuszu Pana Prezydenta. Przecież to On sam wielokrotnie nas o nim zapewniał. Geniusz ten potwierdził się już w drugim pokoleniu. To przecież nie przypadek, iż córka Przywódcy została zaliczona do grupy dzieci wybitnie utalentowanych i otoczona specjalną opieką Państwa. Jakże cieszy 200-złotowe stypendium dla młodych geniuszatek. W przypadku Rodziny Panującej niewątpliwie podreperuje ono jej wątki budżet domowy. Nie można przecież pozwolić, aby wzorcowa, podstawowa komórka społeczeństwa żyła w nędzy za jedyne milion dolarów, uciulanych przez Tatusia w czasie wieloletniej, ciężkiej pracy.

Rozwiązanie obecnego parlamentu i zmiana ordynacji wyborczej są konieczne. Nie można dalej zdawać się na przypadek. Tylko nowe, powołane dekretem prezydenckim Przedstawicielstwo Narodu, będzie w stanie zastąpić bezsensowną, złodziejską i bałaganiarską demokrację, powszechnie oczekiwaną monarchią dziedziczną. Bo- wiem jedynie majestat Tronu może zapewnić naszemu krajowi pełne bezpieczeństwo i stabilizację oraz zjednoczyć Naród w uwielbieniu dla swego Monarchy i bijącej od Niego Światłości i Rozumu, czego dowodem był występ w TV cyrku „Debata”.

Nie na darmo przecież na skronie Orła włożyliśmy koronę.

WIESŁAW WENDERLICH

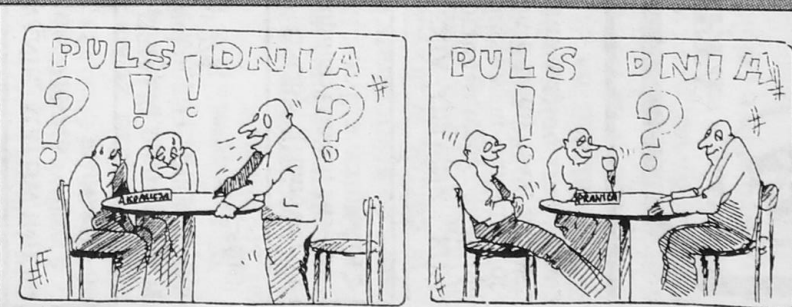


KRZYŻÓWKA KOŁOWA

KOŁOWO: 4) podstęp mający na celu zmylenie kogoś, 10) niejedna w księgarni, 13) Ziemia, Wenus, 14) sprawozdanie z meczu, 15) utwór pokrewny balladzie, 16) pomadka, 17) dialog, 18) coś z mięsa wieprzowego, 19) smokowiec, 20) przedmiot lichy, niedbale wykonany, 21) statek z XV wieku, 22) wydział fabryki włókienniczej.

DOŚRODKOWO: 1) może być rentgenowski lub telefoniczny, 2) odtwórca Kurasia w „Polskich drogach”, 3) miasto słynnych kochanków, 4) rewia, popis, 5) dodatkowy wymiar podatkowy, 6) twist, tango, rumba, 7) dostojnik kościelny, 8) niejedna w podłodze, 9) używany do zmywania paznokci, 10) likwidacja, 11) imię żeńskie, 12) zniwiarz. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: „Kontakty”, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 44

Poziomo: dama, wędrówka, nazwa, kotlet, Elektra, dziwak, siewka, batalia, Truman, Inter, karamelek, kopa.

Pionowo: węgorz, królewna, kwitek, danie, mazut, Kanada, Kierunek, Dęblin, Saturn, klaser, tętno, lerka.

Książki wylosowali: MIECZYSLAW CHLUDZIŃSKI (Chłudnie), PAWEŁ JAŻWIŃSKI (Czyżew), EWA KOWALSKA (Łomża), MAREK LIPIŃSKI (Grajewo), PAWEŁ NOMCZUK (Białystok), PRZEMYSŁAW MELISZ (Zambrów), WANDA OBRYSKA (Zambrów), MAREK ROZWADOWSKI (Łomża), EWA WOLIŃSKA (Wysokie Mazowieckie).

Gratulujemy; nagrody wysyłamy pocztą.



SLABEUSZ — polityk podający się do dymisji w przypadku braku poparcia społecznego. W Polsce nie występuje.

SLABOSTKA — konto w szwajcarskim banku, tytanowy mercedes, kłapa z orderami pod koloratką albo coś w tym rodzaju.

SŁODYCZ — dla dzieci cukier. Dla dorosłych też, tylko przefermentowany i przedestylowany.

SŁONECZKO — niebezpieczna gwiazda. Dawniej Józef Wissarionowicz Stalin. Dziś też niebezpieczna z powodu dziur ozonowych.

SŁOŃ W SKŁADZIE PORCELANY — symbol gruboskórnej niezręczności i braku obycia, wymyślony w czasach, kiedy jeszcze nie znano Lecha W.

SŁOWNIK — przyrząd do tłumaczenia różnych rzeczy tym, co nic nie rozumieją. Gdy nie rozumieją nadal, pozostaje wałnąć słownikiem w łeb. Dlatego wielkie słowniki naukowe są lepsze od kieszonkowych.

SŁOWOTOK — polityczny odpowiednik przeziębienia. U polityków bywa najczęściej chroniczny.